27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-75 Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46 246-..

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 16 lipca 1935 Nr. 194 ABC

W. S.

Bezdroża moralne

Świat jest dziś daleki od równowagi moralnej. Najlepszym dowodem służą w tym względzie Niemcy. Jako państwo posiadają one swój cel i ideał: dążą do osiągnięcia jak największej potęgi państwowej a przedewszystkiem zmierzają do stworzenia olbrzymiej armji. Pod kątem zbrojeń rozwija się ich cała polityka.

Ale jako naród Niemcy są nadal na rozdrożu moralnem. One były ojczyzną i siedliskiem najbardziej materjalistycznej, najbardziej destrukcyjnej moralnie doktryny filozoficznej, jaką jest socjalizm Marksa i Engelsa. Dzisiejsze Niemcy obaliły obóz wyznawców Marksa, ale wyzwolić się z materjalizmu nie potrafiły.

Zbyt materjalistyczne cechy posiada ich nacjonalizm. Ich kult rasy niezmiernie przypomina kult klasy w nauce Marksa. A przecież naród jest jednością w pierwszym rzędzie duchowo, a nie rasowo. Kładąc zaś linję demarkacyjną między Żydami, a narodami cywilizacji chrześcijańskiej, musi się przedewszystkiem wyjść ze sprzeczności ich poglądów na świat, ich zapatrywań moralnych i całej ich duchowości, a nie budować na różnicach rasowych, które mają znaczenie drugorzędne.

Nazbyt materjalistyczne ujęcie rasy, jako fundamentu narodu doprowadza Niemcy dzisiejsze do całego szeregu koncepcyj sprzecznych z zasadami chrześcijańskiemi. Ze strony Kościoła katolickiego, napotyka przedewszystkiem na sprzeciw ustawa sterylizacyjna, logiczna jeśli rasę w znaczeniu fizycznem traktuje się jako podbudowę wszystkich nowych pojęć moralnych i cywilizacyjnych, jako oparcie dla całej kultury, podobnie jak Marks widział w klasie społecznej źródło i motor rozwoju cywilizacyjnego ludzkości, — ale niemożliwa, jeśli wartościom duchowym i moralnym przyznajemy byt odrębny i wyższy.

Drugie źródło zatargu między Niemcami narodowo-socjalistycznemi a — Kościołem katolickim leży w następującej okoliczności. Niemcy dzisiejsze odsunąwszy się od chrześcijaństwa przez proklamowanie samowystarczalności materjalistycznego nacjonalizmu rasowego, po krótkim czasie jakby same odczuły, że ich bezreligijny nacjonalizm nie może wystarczyć. Jednak ambicja nie pozwoliła im wejść na drogę szukania kontaktu z religją chrześcijańską a zwłaszcza z Kościołem katolickim, lecz pchnęła ich na większe jeszcze bezdroża. Oto powstał u nich ruch, który pragnie wskrzesić wierzenia dawnych Niemiec pogańskich. I nie jest to dziś ruch małoznaczny, gdyż zwolenników neopoganizmu ma być już dziś w Niemczech około miljona.

Ostatnio zaszedł nowy fakt ,który dowiódł, że po stronie ruchu neopogańskiego angażują sie przewódcy narodowego socjalizmu. Biskup katolicki Muensteru w Westfalji, von Galen, skierował do władz protest przeciw propagandzie Rosenberga, czołowego ideologa kierunku antychrześcijańskiego w narodowym socjalizmie. Protest ten został zlekceważony, Rosenberg przybył do Muenster i wygłosił tu swą mowę atakującą gwałtownie Kościół katolicki, a nadto, co było najważniejszem, po nim zabrał głos minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick, zsolidaryzował się z Rosenbergiem i dotknąwszy protestu biskupa Muensteru oświadczył, że protest ten w charakterze reprezentanta władzy państwowej energicznie odrzuca. Następnie zwrócił się przeciw katolikom za ich stanowisko wobec ustawy sterylizacyjnej .

Wystąpienie ministra Fricka jest stwierdzeniem, że akcja neopogańska i propaganda antychrześcijańska Rosenberga nie napotykają sprzeciwu ze strony kierowników obecnych Niemiec.

Brak równowagi moralnej — trzeba zdać sobie z tego sprawę — nie przeszkodzi Niemcom w ich dążeniach do osiągnięcia maksymalnej potęgi państwowej i zagrożenia nią wszystkim narodom.

Natomiast obowiązkiem sąsiadów Niemiec, a w pierwszym rzędzie Polski, jest przeciwstawić im nietylko wysiłek w dziedzinie siły materjalnej, ale również stworzyć w dziedzinie życia publicznego wysoki moralny ideał, wyrosły z zasad sprawiedliwości i moralności chrześcijańskiej.

ś. † p.

CZESŁAW MĄCZYŃSKI

Komendant Obrony Lwowa

w listopadzie 1918 r. i Dowódca Małop. Oddziału Armji Ochotniczej

zmarł wczoraj dnia 15 lipca br. w szpitalu garnizonowym we Lwowie, przeżywszy lat 54.

Ciężka, przygniatająca Lwów, a nieniestety przez nas wszystkich z godziny na godzinę oczekiwana od kilkunastu dni — wiadomość o śmierci Brygadjera Czesława Mączyńskiego — przyszła do nas wczoraj. Wiedzieliśmy, że Brygadjer Mączyński walczy ze śmiercią, ale mieliśmy przecież wszyscy maleńką nadzieję, że ją zmoże tym razem, że wyjdzie z tej walki zwycięsko. Dziś stoimy już tylko nad Jego trumną.

Żałobna wieść o śmierci Komendanta Obrony Lwowa z pamiętnych dni listopadowych 1918 r. odziewa kirem nietylko setki Jego podkomendnych Obrońców Lwowa, ale i cały Lwów, wszystkich, dla których to miasto było, jest i pozostanie symbolem walczącej, nieugiętej polskości.

W niezapomnianych dniach listopadowych Brygadjer Mączyński, był nietylko formalnym i faktycznym Komendantem Obrony Lwowa, ale i jej znakomitym symbolem. Pod Jego to wodzą Lwów porwał się do walki o przynależność do Rzeczypospolitej i wytrwał przez pełnych dwadzieścia dwa dni i nocy w bojowej postawie, stwarzając najpiękniejszą w odrodzonej Polsce legendę bohaterstwa Dzieci Lwowskich i zdobywając dla Lwowa, jako jedynego w Polsce miasta, najwyższe odznaczenie żołnierskie „Virtuti Militari".

Ta wielka zasługa Brygadjera Mączyńskiego pozostanie po wieczne czasy przy Jego nazwisku i w nigdy niezatartej pamięci Lwowa i całej Polski.

Lwów uczci godnie zmarłego Komendanta Obrony miasta. Brygadjer Mączyński pozostanie wśród nas, bo spocznie na Cmentarzyku Lwowskich Dzieci, otoczony wieńcem Ich grobów i krzyżów. Jego żołnierska postać będzie dla przyszłych pokoleń symbolem cnoty prawdziwego Polaka, dzielnego żołnierza, dobrego obywatela.

Niechże ziemia lwowska, którą wyrwał z wrażych rąk i przekazał Rzeczypospolitej — pozostanie Mu po śmierci lekką! Niech spoczywa w niej w pokoju, wśród długiego szeregu mogił Dzieci Lwowskich, które prowadził do boju o Lwów.

Wybory do Sejmu wyznaczone na dzień 8 września br.

Wybory do Senatu odbędą się w dniu 15 września br.

WARSZAWA. 15. VII. (PAT). W DZIENNIKU USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NR. 49, Z DN. 15. LIPCA 1935 R. OGŁOSZONE ZOSTAŁO ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DN. 15. LIPCA 1935 R., O WYBORACH DO SEJMU.

ZARZĄDZENIE TO BRZMI:

„NA PODSTAWIE ART. 9. UST. (1) ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU (DZ. U. R. P. Z 1935. R. NR. 47, POZ. 319) ZARZĄDZAM WYBORY DO SEJMU I WYZNACZAM DZIEŃ GŁOSOWANIA NA 8. WRZEŚNIA 1935 R.

CZYNNOŚCI WYBORCZE MAJĄ BYĆ DOKONANE W TERMINACH OZNACZONYCH W KALENDARZU WYBORCZYM, ZAŁĄCZONYM DO ZARZĄDZENIA NINIEJSZEGO.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ: (—) I. MOŚCICKI.

PREZES RADY MINISTRÓW: (—) W. SŁAWEK. — MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH: (—) MARJAN ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKI. — MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI: (—) CZESŁAW MICHAŁOWSKI.

Wybory do Senatu

WARSZAWA. 15. VII. (PAT). W DZIENNIKU USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NR. 49, Z DN. 15. LIPCA 1935 R. OGŁOSZONE ZOSTAŁO ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DN. 15. LIPCA 1935 R., O WYBORACH DO SENATU.

ZARZĄDZENIE TO BRZMI:

„NA PODSTAWIE ART. 5. UST. (1) ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SENATU (DZ. U. R. P. Z 1935 R., NR. 47, POZ.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

320) ZARZĄDZAM WYBORY DO SENATU.

CZYNNOŚCI WYBORCZE MAJĄ BYĆ DOKONANE W TERMINACH OZNACZONYCH W KALENDARZU WYBORCZYM, ZAŁĄCZONYM DO ZARZĄDZENIA NINIEJSZEGO.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ: (—) I. MOŚCICKI.

PREZES RADY MINISTRÓW: (—) W. SŁAWEK. — MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH: (—) MARJAN ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKI. — MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI: (—) CZESŁAW MICHAŁOWSKI.

Wybory do Sejmu śląskiego

KATOWICE. 15. VII. (PAT). Pan Prezydent R. P. zarządzeniem z dn. 15. lipca r. b. wyznaczył wybory do Sejmu śląskiego na dzień 8. września 1935 r.

Do zarządzenia tego ogłoszonego w „Śląskim Dzienniku Ustaw" dołączono kalendarzyk wyborczy.

P. Prezydent w Wiśle

KATOWICE. 15. VII. (PAT). Dziś o godz. 12.10 przejeżdżał przez Katowice w drodze do Wisły P. Prezydent R. P.

Sędzia Giżycki gen. komisarzem wyborczym

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). Jak wynika z kalendarzyka wyborczego, dołączonego do zarządzenia o rozpisaniu wyborów, w dniu jutrzejszym będzie mianowany generalny komisarz wyborczy i jego zastępca.

Jak się dowiadujemy, generalnym komisarzem wyborczym zostanie sędzia Sądu Najwyższego *Stanisław Giżycki*, a jego zastępcą sędzia *Adam Chechlińcki.*

Jakie koszta ponoszą gminy?

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). Na podstawie nowej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych ustalono, iż *gminy ponosić będą koszty sporządzenia spisu wyborców, urządzenia lokali wyborczych, oraz diet członków komisyj obwodowych.* Wszystkie inne wydatki połączone z przeprowadzeniem wyborów ponosi *skarb państwa.*

W związku z wyborami, wydane będą instrukcje do notarjuszów w sprawie opłat za pisma wyborcze. Wszelkie pisma, podania, podpisy i pełnomocnictwa w sprawie wyborów, wolne są od opłat stemplowych. Jedynie za poświadczenie podpisu pod zgłoszeniem delegata do zgromadzeń okręgowych, notarjusz pobierać będzie po 10 gr.

Zasąd sekwestrów w rolnictwie

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Rolnictwa rozesłało do Izb skarbowych okólnik, zawierający instrukcje, ażeby urzędy skarbowe *zaniechały w tym roku zajmowania przedmiotów obciążonych rejestrowym zastawem rolniczym na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, gruntowego i przemysłowego.*

Aresztowania wśród b. członków O. N. R.

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg aresztowań wśród osób podejrzanych o przynależność do nielegalnego O. N. R.

W końcu ubiegłego tygodnia aresztowano 5 studentów Uniwersytetu, oraz jednego młodego handlowca. Wczoraj po rewizji aresztowano w mieszkaniu jednego z studentów, 26-letniego *Tarkiewicza.* W sobotę zaś aresztowano robotnika, Mieczysława *Justyńskiego*, którego zatrzymano w ogrodzie Łazienkowskim pod zarzutem rozdawania ulotek nielegalnego O. N. R.

Prasa podkreśla dyscyplinę „Croix de Feu"

Echa manifestacji 14 lipca w Paryżu

PARYŻ, 15. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi:

Prasa paryska, omawiając przebieg wczorajszej uroczystości, podkreśla *wspaniały wygląd defilady wojskowej, liczebność manifestacji Frontu Ludowego ,oraz dyscyplinę „Croix de Feu".*

„Petit Journal" i „Matin" mówią: „Francja w ciągu dnia wczorajszego uczyniła wielki krok naprzód". Dziennik podkreśla entuzjazm, z jakim były witane armja i „Croix de Feu", wspomina także, mówiąc o Froncie Ludowym, że po raz pierwszy przywódcy lewicy i skrajnej lewicy śpiewali Marsyljankę, a nie Międzynarodówkę.

Co do liczby manifestantów — zdania są bardzo podzielone. Pisma lewicowe obliczają, że liczba zwolenników Frontu Ludowego osiągnęła 500.000 osób,

dzienniki prawicowe twierdzą, że liczba ich nie przekracza 150.000.

Socjalistyczny „Populaire" pisze: „Jest to dzień historyczny. Naród francuski powstał na apel Frontu Ludowego".

Komunistyczna „L'Humanité" podaje artykuł pod tytułem „Cały naród za wolnością". Natomiast pisma prawicowe ,jak

„Echo de Paris" i inne, przeciwstawiają karność uczestników pochodu „Croix de Feu", których liczbę podają na 50.000 — nieładowi pochodu lewicowego i mniemają, że karne szeregi „Croix de Feu" nie dopuszczą do żadnej rewolucji społecznej.

Dalszy przebieg zlotu harcerskiego w Spale

SPAŁA, 15. 7. (PAT). Dziś w godzinach rannych odbyła się Msza św. na intencję obrad Zjazdu dawnych harcerzy i harcerek, odprawiona przez naczelnego kapelana Związku Harcerstwa Polskiego, harcmistrza ks. Marjana Luzara w kaplicy P. Prezydenta, poczem rozpoczęły się obrady w obozach dawnych harcerzy.

Wynikiem tych obrad ma być *uchwalenie rezolucji o jaknajściślejszej współpracy pokolenia harcerzy z okresu zdobywania niepodległości z harcerstwem współczesnem oraz o konieczności powołania specjalnej organizacji dawnych harcerzy.*

SPAŁA, 15. 7. (PAT). Uroczyste ognisko ku czci pamięci Marszałka Piłsudskiego i poległych harcerzy, które zpowodu rzęsistego deszczu wczoraj się nie odbyło, odbyło się dzisiaj o godzinie 21-ej.

SPAŁA, 15. 7. (PAT). Dziś o godz. 16-ej wojewoda dr. Grażyński podejmował przewodniczących oraz komendantów delegacyj zagranicznych w swoim namiocie reprezentacyjnym na terenie zlotu.

SPAŁA, 15. 7. (PAT). Dziś obradował w Spale międzynarodowy kongres skautów esperantystów.

SPAŁA, 15. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się międzynarodowa konferencja prasy skautowej w Spale.

Uczestnicy konferencji w dniu 18 bm. wyjadą na wycieczkę po Polsce, w czasie której m. in. zwiedzą Kraków, gdzie złożą hołd u trumny Marszałka, przyczem udadzą się na Sowiniec.

SPAŁA, 15. 7. (PAT). Dziś odbyły się obrady harcerstwa polskiego z zagranicy.

Obradom przewodniczył przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, woj. dr. Grażyński.

Włochy odpowiadają na „przyspieszony rytm przygotowań Abisynji..."

RZYM. 15. VII. (PAT). Agencja Stefani donosi: Komunikat Ministerstwa prasy i propagandy oznajmia, iż przyśpieszony rytm przygotowań wojskowych Abisynji zmusza do wydania dalszych zarządzeń o charakterze wojskowym:

Mussolini zarządził **mobilizację dywizji „Sila" i piątej dywizji „czarnych koszul"**, która otrzyma nazwę dywizji „pierwszego lutego". Dowodzić nią będzie gen. Teruzzi, obecny szef sztabu milicji narodowej.

Wszystkie formacje „czarnych koszul" podlegają reorganizacji, przyczem zastępowane są luki, powstałe z powodu wysłania transportów do Afryki wschodniej.

Zarządzono powołanie specjalistów wojsk saperskich oraz formacyj samochodowych, należących do roczników 1909, 1910, 1912.

Minister lotnictwa powołał dalsze kontyngenty lotników i specjalistów.

Minister marynarki zarządził niezwłocznie przystąpienie do budowy 10 łodzi podwodnych, które zostaną spuszczone na wodę w ciągu pierwszych miesięcy 14 roku ery faszystowskiej.

Przed procesem b. posła Wojciechowskiego

o łapownictwo

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko *byłemu posłowi sanacyjnemu,. Wojciechowskiemu, wydanemu przez Sejm władzom prokuratorskim za łapownictwo.*

Aresztowany w Poznauiu w styczniu Wojciechowski przewieziony został do Warszawy, gdzie toczyły się dochodzenia o nielegalne wyrabianie posad w więziennictwie. *Wojciechowskiemu udowodniono kontakt ze skazanym na 5 lat więzienia byłym podkomisarzem straży więziennej, Dąbrowskim, oraz szustami braćmi Kania.* Do Wojciechowskiego zwracali się o protekcję i wyrobienie posady ludzie ze związku kolejowych drużyn konduktorskich gdzie był prezesem, a on nikomu nie odmawiając, miał zwyczaj zaznaczać: *„Dziś są takie czasy, że jeśli się nie posmaruje, to nie będzie można jechać".* Łapówki pobierane przez Wojciechowskiego wynosiły *od 500 do 1.000 zł.* za posadę.

Śledztwo ustaliło, że Wojciechowski, dawniej *skromny hamulcowy*, dziś ma dom murowany w Poznaniu. Rozprawa odbędzie się 23 września.

Fala upadłości i licytacyj

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). Wydział II. Okręgowego Sądu Handlowego w *Warszawie ogłosił 3 nowe upadłości*, a mianowicie cukrowni „Żytyń" Ski Akcyjnej na Wołyniu, której zarząd mieścił się w Warszawie, Spółdzielni pod nazwą „Towarzystwo Budowy Młynów" i „Fabryki Dykt Maksa Gusa."

Z *Łodzi* donoszą, że w najbliższym czasie ulec ma likwidacji *kilkanaście mniejszych farbiarń. W Poznaniu* zlikwidowano *kilka fabryk mebli.* Z trudem udało się tam utrzymać w ruchu wielką fabrykę mebli Nowakowskiego, której ogłoszono upadłość. Obecnie fabryka kierowana przez zarządcę masy. upadłościowej zatrudnia 150 robotników. Niedawno zatrudniała paręset.

W *Wilnie* wobec niewykupienia świadectw przemysłowych, *zostanie zlikwidowanych około 150 przedsiębiorstw handlowych.* W ciągu czerwca na terenie województw północnowschodnich sprzedano z licytacji *325 majątków* ziemskich. Nabywcami w wielu wypadkach byli Żydzi i Litwini.

Tylko 8.000...

WARSZAWA, 15. 7. (Tel. wł. G.). Urząd palestyński ustalił plan emigracji do Palestyny na najbliższy kwartał. W ciągu *sierpnia, września i paździer*nika wyjedzie do *Palestyny z Polski 8.000 osób.*

We Francji o polityce angielskiej

Wytyczne polityki nowego gabinetu angielskiego, który rozpoczął swoją pracę od zawarcia układu morskiego z Niemcami zostały sformułowane w głośnem przemówieniu ministra sir Samuela Hoare'a. Mowę tę przyjęto we Francji z zadowoleniem chłodnem i pozbawionem entuzjazmu. Tak jak się przyjmuje do wiadomości, formalne i wystarczające przeprosiny za obrazę. Język, którego użyto w rozmowach, prowadzonych na Quai d'Orsay — pisze Temps — przez p. Lavala i min. Edena, z całą zresztą przyjaźnią i serdecznością, został widać w Londynie należycie zrozumiany. Minister brytyjski przemówił bowiem, aby uspokoić opinję poruszoną sprzecznościami ujawnionemi pomiędzy polityką 3 lutego i Stresy a pomiędzy układem bilateralnym morskim z Niemcami, sankcjonującym otwarte złamanie piątej części traktatu wersalskiego“

Niemniej zwrot min. Hoare'a — omówiony onegdaj na naszych łamach — że Francja uzyskała również dzięki układowi londyńskiemu korzyści i przewagę sił (43 proc. nad Niemcami) spotkał się ze strony francuskiej ze stanowczą odprawą. „Można wywnioskować z wywodów Sir Hoare'a — czytamy w Temps'sie — że na zawarcie układu morskiego nalegała admiralicja brytyjska w interesie całości imperjum, a rząd londyński osądził, iż w ten sposób służy sprawie ograniczenia zbrojeń. Jest to niebezpieczne złudzenie wierzyć, że określając flotę niemiecką, na 35 proc. sił brytyjskich, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, podczas gdy ta pierwsza skupiona będzie w całości na morzu Północnem i na Bałtyku, znaczy to zapewnić sobie zupełne bezpieczeństwo i uniemożliwić zaskoczenie. W każdym razie, uświęcając to przywrócenie sił morskich Niemiec na morzu, nie ułatwiła Anglja bynajmniej ograniczenia i redukcji ogólnej zbrojeń! Jeśli zaś chodzi o tezę Sir Samuela Hoare'a, iż przez ten układ dwustronny anglo-niemiecki gabinet londyński przysłużył się interesom innych mocarstw morskich łącznie z Francją, „która ma odtąd zapewnioną wyższość 43 proc. nad flotą niemiecką“, to teza ta wymaga poważnych zastrzeżeń. Nietylko odnośnie do proporcyj określonych przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, ale także odnośnie do położenia w ten sposób wytworzonego dla innych potęg morskich. Troska o interesy francuskie, które objawia Anglja, jest wzruszająca, ale Francja sama potrafi je najlepiej ocenić. Chcąc zachować całkowitą swobodę w zbrojeniach morskich Francja zapewni sobie bezpieczeństwo przez środki stosownie do swego uznania“.

Jak widać z powyższego, rząd francuski uważa, że układ anglo - niemiecki przywrócił zarówno Francji jak i innym państwom europejskim całkowitą swobodę zbrojeń morskich. Wynika też z tego, że Francja, a prócz tego i Włochy, rozpoczną nowe zbrojenia i w ten sposób rzeczywiście układ londyński stanie się czynnikiem nie ograniczenia zbrojeń, ale nowego wyścigu. Trzeba wyrazić nadzieję, że zbrojenia te nie ograniczą się do Morza Śródziemnego i Zachodu, ale spowodują również wysiłek państw bałtyckich, którym zwiększona flota niemiecka zagrozi w pierwszym rzędzie.

Szczególnie mile zostały przyjęte wywody min. Hoare'a na tematy ogólne polityki europejskiej. Minister angielski nie powiedział wiele konkretnego, ale niemniej opinja francuska wzięła jego słowa za dobrą monetę i zinterpretowała je jako przyjęcie tezy francuskiej. „Sir Samuel Hoare — pisze „Temps“ — mówiąc z całą powagą, jaką ma słowo ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji zapowiedział, że Anglja nie myśli o powrocie do polityki izolacji, że pozostaje wierna duchowi międzynarodowego współdziałania i duchowi Ligi Narodów, że uznaje nierozdzielność problemów pokoju i bezpieczeństwa, że wreszcie nie rozumie paktu lotniczego inaczej, jak konwencji, którą zawartoby przy współudziale wszystkich pięciu państw Locarna, co wyklucza wszelką ideę układu odrębnego. Jest to, jak widać, formalne przyjęcie francuskiej tezy nierozdzielności problemów ujętych we wspólnej deklaracji z 3 lutego br.“

Dziennik francuski wolał, zdaje się, pominąć milczeniem i nie analizować głębszego znaczenia zwrotu o realiźmie jako o wytycznej polityki angielskiej, co mocno zostało podkreślone w mowie min. Hoare'a. Realizm polityczny nakazuje bardziej ważyć konkretne posunięcia polityki rządów, niż sformułowania ogólnikowe. Francuzi cieszą się z powrotu werbalnego Anglji do tez uzgodnionych przed kilku miesiącami, ale przecież w międzyczasie posunięcia angielskiego rządu stanęły z niemi w jaskrawej sprzeczności.

Z. S.

Jak wygląda kalendarzyk wyborczy

do Sejmu i Senatu?

Według załącznika do zarządzenia Prezydenta Rzplitej kalendarzyk wyborczy wygląda następująco:

Do 16. lipca 1935 r. Prezydent Rzeczypospolitej powołuje generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.

Do 25 lipca 1935 r. Minister spraw wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych. Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców. Wydziały wojewódzkie (w Warszawie: komisarz rządu i prezydent miasta) powołują członków okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Do 1. sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych powołuje przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Do 4 sierpnia: władze administracji ogólnej i przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców. Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu przez przełożonych gmin. Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych, zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

Do 5. sierpnia: przełożeni gminy przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych.

Przewodniczący organów dokonywujących wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych, przesyłają odpisy protokołów z wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym.

Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatów na obwody głosowania. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych podają do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

7 sierpnia: Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu.

Do 9 sierpnia: Przewodniczący do okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem, i zarządzają wybory uzupełniające.

14. sierpnia: Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisów wyborców. Zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

19. sierpnia: Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych.

Do 19 sierpnia: Kandydaci na posłów przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

20 sierpnia: okręgowe komisje wyborcze przystępują do zatwierdzania list kandydatów na posłów.

Do 23. sierpnia: zastępcy kandydatów, wpisani przez okręgową komisję wyborczą na listę kandydatów na posłów, przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

Do 24 sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów nakazują obwodowym komisjom wyborczym wciągnięcie lub skreślenie spisu osoby wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

Do 26. sierpnia: obwodowe komisje wyborcze wprowadzają do spisu wyborców zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych.

Do 29. sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych ogłaszają listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

7 września: przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu ostatecznie ustalony spis wyborców.

8. września: głosowanie do Sejmu.

11. września: okręgowe komisje wyborcze przystępują do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

20. września: generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Sejmu..

Do 23 września: generalny komisarz wyborczy przesyła każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny.

Do 27 września: wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom.

PRZYPOMINAMY

PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „KURJER“ w godzinach od 9—11 rano.

Kalendarzyk wyborczy do Senatu

Według załącznika do zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15. lipca 1935 r., kalendarzyk wyborczy do Senatu wygląda w ten sposób:

Do 30 lipca 1935 r.: generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych oraz ich zastępców.

Do 2. sierpnia: przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu powołują przewodniczących zebrań obwodowych oraz ich zastępców.

Do 5. sierpnia: władze administracji ogólnej przesyłają spisy wyborców do senatu przewodniczącym zebrań obwodowych i przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej do Sejmu.

Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatów na obwody wyborcze. Przewodniczący zebrań obwodowych podają do wiadomości publicznej godziny swego urzędowania, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

17. sierpnia: Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisu wyborców.

19. sierpnia: Przewodniczący zebrań obwodowych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu.

Do 22 sierpnia: Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów nakazują przewodniczącym zebrań obwodowych wciągnięcie lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

Do 24 sierpnia: Przewodniczący zebrań obwodowych wprowadzają do spisu wyborców zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu.

25. sierpnia: Zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegjów wyborczych.

1. września: Zebrania obwodowe wybierają ponownie delegata w przypadku unieważnienia poprzedniego wyboru przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej do Sejmu.

15. września: Wojewódzkie kolegja wyborcze powołują senatorów oraz ich zastępców.

20. września: generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Senatu.

Do 23 września: Generalny komisarz wyborczy przesyła listy wierzytelne senatorom powołanym w wojewódzkich kolegjach wyborczych.

Do 27. września: Prezydent Rzeczypospolitej powołuje senatorów i przesyła akt powołania generalnemu komisarzowi wyborczemu. Wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom w wojewódzkich kolegjach wyborczych.

Do 30. września: Generalny komisarz wyborczy wydaje listy wierzytelne senatorom, powołanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczący kolegjów przesyłają Sądowi Najwyższemu protesty wraz z aktami zaskarżonych czynności, biuru zaś Senatu — odpisy protestów.

Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego

SPAŁA, 14. 7. (PAT). Dziś odbyło się w Spale w obecności Pana Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego, zwołanego z okazji 25-lecia powstania tej organizacji.

Od samego rana, pomimo ulewnego deszczu, jaki padał z przerwami od wczoraj wieczór, wielokilometrowe tereny zlotowe zapełniły się tłumami uczestników uroczystości. Ze wszystkich stron Polski pozjeżdżali się goście — koleją, samochodami, motocyklami, bryczkami i furmankami.

O godz. 8.30 młodzież harcerska, przebywająca w obozie, zaczęła napływać na stadjon ze sztandarami, ustawiając się według podobozów. Przed oddziałami harcerskiemi, koło masztu głównego, ustawili się fanfaryści, a tuż za nimi komendanci reprezentacyj skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą. Przed trybunami wzniesiono ołtarz polowy, urządzony w stylu harcerskim. Pośrodku ołtarza stał wielki krzyż brzozowy na tle lilij harcerskich. Poniżej znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. 10-cio tysięczna publiczność zajęła trybuny i wszystkie miejsca wokół stadjonu. Porządek utrzymywała harcerska służba bezpieczeństwa. Pierwsze miejsca przed ołtarzem zajęli *ministrowie: Kościałkowski, Wacław Jędrzejewicz, Poniatowski i Paciorkowski, podsekretarze stanu: Chyliński, Karsok, Krychowski, Sieczkowski, Szembek, Piestrzyński i dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer. Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny.*

O godz. 10.10 megafony i fanfary zapowiedziały

przybycie Pana Prezydenta I. Mościckiego.

Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta, orkiestra harcerska odegrała Hymn Narodowy. Wszyscy wstali z miejsc, sztandary pochyliły się, harcerstwo i wojsko salutowało.

Pan Prezydent ukazał się w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. Przy wejściu na stadjon przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, woj. Grażyński, złożył Panu Prezydentowi raport. Następnie Pan Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przewodniczącego Głównego Komitetu Zlotowego min. Kościałkowskiego i przewodniczącego Z. H. P. woj. Grażyńskiego, przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów.

Przewodniczący Głównego Komitetu Zlotowego, min. Kościałkowski, wygłosił do Pana Prezydenta krótkie przemówienie, w którem zwrócił się z prośbą o otwarcie Zlotu.

Po przemówieniu min. Kościałkowskiego *Pan Prezydent ogłosił otwarcie Zlotu, poczem przy dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto na maszt główny sztandar państwowy.*

Zkolei zostali przedstawieni Panu Prezydentowi komendanci reprezentacyj skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą.

O godz. 10.30 rozpoczęła się Msza Święta.

Pan Prezydent z małżonką zajęli specjalne fotele przy ołtarzu. Nabożeństwo celebrował naczelny kapelan Z. H. P. Ks. Harcmistrz Marjan Luzar w asyście księży harcerzy. Podniosłe kazanie wygłosił kapelan Pana Prezydenta Ks. harcmistrz Humpola. Nabożeństwo zostało zakończone chóralnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste

otwarcie wystawy harcerskiej,

obrazującej całokształt prac i dorobku harcerstwa polskiego w ciągu 25 lat.

Przed otwarciem wystawy przewodniczący Z. H. P., woj. Grażyński, zwrócił się do Pana Prezydenta z krótkiem przemówieniem.

Następnie Pan Prezydent otworzył wystawę. Pana Prezydenta w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego oraz władz harcerskich oprowadzał i wyjaśnień udzielał harcmistrz Józef Sosnowski, sekretarz generalny Z. H. P.

Wystawa obejmuje 5 sal. Pierwsza sala obrazuje prace harcerstwa na poszczególnych posterunkach życia społecznego, sportowego, wychowania fizycznego i obywatelskiego. Druga sala obejmuje dział historyczny, obrazujący szczegółowo historję rozwoju harcerstwa polskiego. Trzecia sala poświęcona została pamięci harcerzy poległych w walkach o niepodległość Polski. Czwarta poświęcona jest patronowi Związku Harcerstwa Polskiego, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Piąta przedstawia obecny stan harcerstwa.

Po zwiedzeniu wystawy Pan Prezydent odjechał do swojej rezydencji. Tymczasem młodzież na stadjonie zaczęła ustawiać się do defilady. Na trybunach, w oczekiwaniu na przybycie Pana Prezydenta, zajęli miejsca przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, wojskowości, oraz zaproszeni goście. Tłumy publiczności w liczbie około 40.000 gości wypełniły cały stadjon. Na otwarcie Zlotu przybyło do Spały wielu dziennikarzy krajowych i zagranicznych, dziesiątki fotografów oraz ekspedycja filmowa PAT'a.

Przybycie Pana Prezydenta powitano entuzjastycznemi i długo niemilknącemi okrzykami: „Niech żyje!“. Orkiestra harcerska odegrała Hymn Narodowy.

Następnie rozpoczęła się defilada, którą odebrał Pan Prezydent R. P., w otoczeniu naczelnych władz harcerskich.

Defiladę otwierali uczestnicy drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy, w liczbie około 3-ch tysięcy.

Zkolei rozpoczęła się defilada zlotu harcerskiego, którą prowadził naczelny komendant zlotu harcmistrz Antoni Olbromski.

Defiladę harcerek otwierała komendantka zlotu harcerek, wiceprzewodnicząca Z. H. P., Helena Śliwowska. W kolejności defilowały w barwnych mundurach skautowskich kobiece reprezentacje zagraniczne, dalej szły harcerki polskie z zagranicy: Czechosłowacji, Francji, Holandji, Niemiec, Rumunji, St. Zjednoczonych, a następnie dziewczęta-zuchy w barwnych mundurkach, za niemi harcerki z całej Polski. Liczne grupy harcerek i harcerzy wystąpiły w strojach regjonalnych. W defiladzie wzięła również udział polska grupa harcerek z Gdańska.

Defiladę harcerzy otwierał komendant zlotu harcerzy płk. harcmistrz Ignacy Wądołkowski. Za nim szły reprezentacje skautów zagranicznych: Austrji, Estonji, Francji, W. Brytanji, Węgier, Łotwy, Norwegji, Rumunji, harcerze polscy z Rumunji, skauci Czechosłowaccy i harcerze Polacy z Czechosłowacji, harcerze Polacy ze St. Zjednoczonych, Estonji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Węgier. Dalej defilował hufiec łączności, chłopcy-zuchy i harcerze z całej Polski. Defiladę zamykały harcerskie ochotnicze grupy robotnicze, które przygotowały teren spalski do zlotu.

30 tysięcy harcerzy wraz z setkami sztandarów defilowało przed Panem Prezydentem,

chyląc sztandary i zwracając głowy w stronę protektora Z. H. P., Pana Prezydenta Rzplitej. Przez cały czas defilady, która trwała około 2 godzin, Pan Prezydent stał, wykazując wielkie zainteresowanie dla przechodzących grup.

W defiladzie wzięło udział 15.000 harcerzy polskich, 8.000 harcerek polskich, 3.000 młodzieży polskiej z zagranicy, przybyłej na drugi zlot, 2.000 skautów zagranicznych i 2.000 harcerzy polskich z zagranicy. Defilada wypadła imponująco.

Po defiladzie Pan Prezydent entuzjastycznie żegnany przez tłumy, odjechał do swej rezydencji.

OGNISKO HARCERSKIE, POŚWIĘCONE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, z powodu deszczu nie odbyło się.

Przez cały dzień dzisiejszy czynne były karetki sanitarne P. C. K. Żadnych poważnych wypadków nie zanotowano.

Pomimo ulewnego deszczu życie w Spale wre. Grają orkiestry, odbywają się przedstawienia i widowiska. Poszczególne obozy organizują szereg zabaw.

Spokojny przebieg manifestacyj paryskich

PARYŻ, 14. 7. (PAT). Uroczystości dzisiejsze z okazji święta 14 lipca rozpoczęły się o godz. 9 rano wielką rewją wojskową na placu „Gwiazdy“.

Prezydent republiki, w otoczeniu członków rządu z premjerem Lavalem i ministrem obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentowanych przez wszystkie rodzaje broni.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja 667 samolotów, które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem. Widowisko to po raz pierwszy w ten sposób widziane w Paryżu, wzbudziło w wielotysięcznych masach zebranych na polach Elizejskich i pobliskich wielkich arterjach niesłychany entuzjazm.

Prezydent republiki po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza, udekorował Legją Honorową kilku wyższych oficerów. Na rewji był obecny korpus dyplomatyczny oraz attaches wojskowi państw akredytowanych przy rządzie republiki.

W tym samym czasie na welodromie Bufallo odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Front Ludowy z udziałem delegacyj wszystkich organizacyj, należących do Frontu Ludowego. Przemówienia wygłoszono w imieniu komitetu manifestacyj Frontu Ludowego, oraz antyfaszystowskiego komitetu inteligencji.

Po tych przemówieniach zgromadzenie ludowe, które nazwało się „Trybunałem pokoju i wolności“, złożyło przysięgę, której rota była entuzjastycznie przyjęta przez całe zgromadzenie.

Pochód rozpoczął się z pl. Bastylji o godz. 15.30.

PARYŻ, 14. 7. (PAT). Ostatnie grupy Frontu Ludowego doszły do placu Nation o godzinie 20-tej. W ten sposób pochód trwał z placu Bastylji do Nation zgórą 4 godziny. Organizatorzy pochodu obliczają, iż wzięło w nim udział 400.000 uczestników. Prasa informacyjna podaje natomiast cyfrę 250 do 300 tysięcy uczestników. Agencja Havasa, powołując się na źródła oficjalne, oblicza, że w pochodzie brało udział 90.000 osób. Zgromadzenie zakończyło się bez incydentów około północy śpiewem marsyljanki, międzynarodówki i innych pieśni rewolucyjnych.

PARYŻ, 14. 7. (PAT). Z okazji święta narodowego 14 lipca odbyły się we wszystkich większych miastach Francji rewje wojskowe w obecności przedstawicieli władz oraz wyższych osobistości ze świata wojskowego, politycznego i samorządowego. W godzinach przedpołudniowych odbyły się również w wielu miastach manifestacje o charakterze politycznym, organizowane przez Front Ludowy lub przez Croix de Feu. Manifestacje te miały przeważnie przebieg spokojny i jedynie w kilku miejscowościach doszło do zajść.

PARYŻ, 14. 7. (PAT). Z prowincji nadchodzą wiadomości potwierdzające, że nigdzie nie zakłócono spokoju.

Straszna katastrofa samochodowa

KRAKÓW, 14. 7. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach południowych, na trasie między Wojniczem a Tarnowem, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wypadkowi uległ jeden z samochodów, należący do organizowanej przez Krakowski Strzelecki Klub motocyklowy wycieczki Kraków — Mościce. W wozie tym jechało 6 osób z kół sportowych Krakowa: dr. Wolański z żoną, p. Słonimka, właściciel auta, który je prowadził, również z żoną, p. Gucwa, oraz jedna z urzędniczek woj. krakowskiego. — W pewnej chwili, na rozmokłej trasie pękła opona w tylnem kole samochodu. Kierowca stracił panowanie nad b. ciężką maszyną, która wywróciła się. W czasie katastrofy poniosła śmierć p. Wolańska. Pozostali pasażerowie, znany chirurg dr. Wolański, p. Słonimka, jego żona, p. Guowa i urzędniczka województwa, odnieśli ciężkie rany.

Dr. Wolański przewieziony został przez prezesa klubu Jaworskiego koleją do Krakowa i umieszczony w szpitalu Narutowicza, gdzie pracuje jako chirurg. Pozostali ranni przebywają w szpitalu tarnowskim. Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowo-lekarska, oraz komisja techniczna z Tarnowa.

Ponowne rozruchy w Belfaście

BELFAST, 14. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem wybuchły tu nowe rozruchy. Tłum zaatakował kordon policji w pobliżu ulicy York, przerwał go i począł plądrować domy, podpalając kilkanaście mieszkań. Policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek, lecz napastnicy poczęli wyrywać kamienie z bruku i obrzucać niemi policjantów. Wówczas policja zmuszona była użyć broni palnej. Dwie osoby zostały zabite, a około 20 odniosło rany. Na miejscu wypadków wezwane zostało wojsko i samochody pancerne. Około północy policja do pewnego stopnia zdołała opanować sytuację.

Defekt w kierownicy powodem katastrofy samochodowej kanclerza Schuschnigga

WIEDEŃ, 14. 7. (PAT). Płk Adam, sekretarz generalny frontu patrjotycznego, w przemówieniu przez radjo oświadczył, że, jak wynika z dotychczas zebranych danych, katastrofa z samochodem kanclerza Schuschnigga spowodowana została przez defekt w kierownicy. Samochód kanclerza badany jest obecnie przez rzeczoznawców.

WIEDEŃ, 14. 7. (PAT). Kanclerz Schuschnigg powrócił całkowicie do zdrowia i przybył dziś popołudniu wraz z orszakiem żałobnym, towarzyszącym zwłokom jego małżonki z Linzu do Wiednia i był obecny w kaplicy na modłach żałobnych za duszę jego małżonki, odprawionych przez biskupa.

Jak wygląda armja niemiecka?

Praski tygodnik „Pritomnost" zamieścił w ostatnim swym numerze artykuł Stanisława Yestera o stanie dzisiejszej armji niemieckiej.

Po wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej w dniu 16. kwietnia 1935 r., przystąpiono również do reorganizacji armji. Podzielono ją

na 36 dywizyj — to znaczy rozszerzono ją, albowiem dawniej posiadała tylko 21 dywizyj.

36 dywizyj tworzy 12 korpusów. Statystyka urodzin wykazuje, że 15 roczników, które podpadają pod obowiązek wyszkolenia wojskowego w najbliższych latach,

obejmuje ogółem 8,5 milj. mężczyzn czyli 17 procent całej ludności.

Ciekawe jest przytem, że chodzi w tym wypadku tylko o ludzi, którzy nigdy nie byli na froncie i nie wiedzą, jak wygląda rzeczywista wojna. O ile prawdziwe są opublikowane w Niemczech cyfry, począwszy od najbliższej jesieni w każdym roku służyć będzie:

rocznik regularny (w tym roku 1915) 350.400 tysięcy

rcoznik stary (w tym roku 1910) 350—400 tysięcy

obozy pracy (w tym roku 1916) 350—400 tysięcy.

Te trzy roczniki służyć będą w wojsku 1 rok. Jest to ogółem 1,000.000—1,200.000 mężczyzn w najbliższych trzech latach będzie na ćwiczeniach w armji regularnej około 1.400.000 — 1,600.000 rekrutów, wyszkolenie których wymagać będzie dalszych 300—400.000 instruktorów z dawnej armji najemnej. Wobec tego

niemiecka armja pokojowa będzie liczyć począwszy od roku bieżącego około 2 miljonów wojskowych.

Ale w rzeczywistości będzie to wyglądało trochę inaczej, gdyż z roczników 1909 do 1900 większość jest już wyszkolona, a z roczników 1910—1914 większa część ma już służbę regularną za sobą.

Niemiecka ustawa wojskowa ustala trzy składniki niemieckiego wojska: armję lądową, flotę wojenną i flotę powietrzną.

Formalnym dowódcą jest kanclerz Rzeszy Hitler, ale rzeczywistym dowódcą jest minister wojny. Każdy z poszczególnych składników siły zbrojnej posiada

własnego dowódcę, podlegającego ministrowi wojny.

A więc dla armji lądowej jest generał Fritsch, floty powietrznej generał Goering. Szefem sztabu generalnego jest generał Reichenau.

Obowiązek służby wojskowej obejmuje wszystkich obywateli niemieckich, w czasie wojny i kobiety, od 18 do 45 lat,

ale może być rozszerzony mocą zarządzenia ministerstwa wojny. Obowiązek służby wojskowej obejmuje służbę prezencyjną i służbę na urlopie. Osoby, które przeszły służbę regularną wciela się do rezerwy, a które tej służby nie przeszły — do II-ej rezerwy. W rezerwie i II-ej rezerwie każdy pozostaje do 35 lat, a następnie przechodzi do

Landwehry,

a po skończonym 45-ym roku życia do

Heimwehry.

Heimwehra może być powołana pod broń na rozkaz ministerstwa wojny. W czasie pokoju powołuje się członków rezerwy co rok na ćwiczenia wojskowe. Okres służby prezencyjnej ustalono narazie na 12 miesięcy, ale szeregi floty morskiej i powietrznej dopełnią się osobami, które dłużej służyły i które zobowiążą się do służby 4-letniej.

Nowa ustawa dzieli Niemcy na 9 okręgów, a Hamburg tworzy 10-ty.

W każdym okręgu znajduje się kilka inspektoratów uzupełniających, które następnie dzielą się na uzupełniające okręgi. W zdemilitaryzowanym okręgu nadreńskim znajdują się 3 okręgi. Niemcy posiadają obecnie ogółem

24 uzupełniające inspektoraty i 223 uzupełniające okręgi.

Niemiecka armia lądowa dzieli się na trzy grupy, których sztaby znajduja się w Berlinie, w Kassel i w Dreźnie. Flota lotnicza dzieli się na 6 okręgów lotniczych, których sztaby znajdują się w Królewcu, w Berlinie, w Dreźnie, w Muensterze, w Monachium i w Kielu.

Flota morska dzieli się na marynarkę bałtycka z centralą w Kielu i na marynarke Morza Północnego z centralą w Wilhelmshafen.

Wyszkolenie przedwojskowe prowadzą obozy pracy.

Szarże w armji może otrzymać jedynie osoba aryjskiego pochodzenia, a z armji wykluczone są również osoby, podejrzane i winione z działalności antypaństwowej.

Osoby przebywające poza granicami Niemiec, mogą otrzymać odłożenie służby wojskowej lub zwolnienie z obowiązku stawienia się do służby wojskowej, ale nie mogą być zwolnione od obowiązku służby wojskowej. Niemcy z podwójnem obywatelstwem państwowem mogą służyć w obcej armji, ale w czasie wojny muszą służyć w armji niemieckiej. Według przepisów, kto przeszedł służbę regularną, lub jej nie przeszedł, ale posiada przygotowanie wojskowe, może stać się oficerem rezerwy. Wszyscy dawni podoficerowie Reichswehry, którzy nie przekroczyli 45-go roku życia, przeniesieni zostali do korpusu oficerów rezerwy, ale oficerowie starej armji muszą przed otrzymaniem stopnia oficera rezerwy odbyć 4-tygodniowe ćwiczenia.

O ujednostajnienie pisowni

Zmiany minimalne. — Ustępstwa dla... poetów

Zamierzona przez Polską Akademję Umiejętności reforma ortografji wywołała z miejsca cały szereg gwałtownych protestów.

Jak jednak wnioskować można z dotychczasowych prac specjalnego „Komitetu Ortograficznego", — nie grozi nam na tem polu żadna rewolucja, — a cała „reforma" zmierza raczej tylko do ujednostajnienia pisowni, przy pełnem uwzględnieniu tradycyj językowych.

Że tak jest istotnie o tem przekonały nas obrady Komitetu Ortograficznego, który przed paru tygodniami zebrał się w Krakowie na drugie z rzędu posiedzenie. (Pierwsze odbyło się dnia 21 stycznia br.)

Przedewszystkiem pod obrady weszła kwestja pisowni *rz — ż, ch — h, ó—u.*

Na wniosek prof. Nitscha Komisja uchwaliła jednogłośnie pozostawić bez zmiany dotychczasową pisownię *rz i ż.* Pewne zastrzeżenia wywołała tylko kwestja pisowni paru wyrazów takich jak *mrzonka, pasorzyt itp.*

Tak samo ma się sprawa z pisownią *ch i h,* przyczem komisja ma opracować wnioski co do ewentualnej pisowni kilku zaledwie wyrazów pochodzenia obcego, jednak nie grecko-łacińskiego — jak np. *puhar,* wywodzący się od niemieckiego *„Becher".*

Jedyną istotną zmianą jest uchwalony przez Komisję przepis, dotyczący używania końcówek *ymi* zamiast *emi.* Wedle tego przepisu w narzędniku i miejscowniku liczby pojedyńczej pisze się końcówkę *ym,* a w narzędniku liczby mnogiej *ymi.*

Odtąd zatem będziemy pisać: *„dobrymi synami i dobrymi dziećmi.* Wyjątek zrobiono jedynie dla... poetów, którym wolno będzie dla rymu używać końcówek *emi.*

W ślad za tem idzie też i zmiana pisowni w przysłówkach i spójnikach, będących skostniałemi narzędnikami lub miejscownikami odmiany przymiotnikowo-zaimkowej, jak np. *potym, niniejszym, przedewszystkim i t. p.*

Nadmienić trzeba, że zniesienie różniczkowania między *emi* i *ymi* stoi w sprzeczności zarówno z dzisiejszą wymową ,jak i z gramatyką historyczną.

Wreszcie co się tyczy pisowni p—ó, to Komisja zatrzymała dotychczasową pisownię. Do rozpatrzenia pozostał jeszcze wniosek, by wprowadzić pisownię *u* w nasępujących ośmiu wyrazach: bruzda, chrust, dłuto, Jakub, ogurek, płukać, protokuł i żuraw.

Następne zebranie Komitetu odbyć się ma dopiero z końcem b. roku — i wówczas sprawa uporządkowania pisowni zostanie ostatecznie załatwiona.

Kurczy się stan posiadania polskiego nad granicami

(—) Z dwu przeciwległych stron Polski dochodzą nas smutne i niepokojące wieści. Oto w ciągu ubiegłego miesiąca zlicytowano w województwach północno - wschodnich

325 majątków i folwarków,

które zostały sprzedane przez banki lub towarzystwa kredytowe za niepłacenie podatków. Wiele zlicytowanych majątków dostało się

w obce ręce.

Z terenu natomiast poznańskiego sygnalizują, że strata **ziemi polskiej** od r. 1926 daje się zauważyć w następujących powiatach pogranicznych: w Chodzieskim 5.958 ha, w Międzychodzkim 1.277, w Nowotomyskim (wraz z włączonym doń Grodziskim) 10.546, w Wolsztyńskim 1.402 i w Kępińskim wraz z Ostrowskim (dawniej: Kępiński, Ostrzeszowski, Odolanowski i Ostrowski) 6.793 ha.

Razem przeto **w wymienionych 6 powiatach** pogranicznych (według obecnego rozgraniczenia)

stan posiadania niemieckiego

na roli wzrósł aż o 25.976 ha, a o tyle na roli wzrósł aż o 25976 ha a o tyle kończył się stan posiadania polskiego. Nad temi zjawiskami, którym towarzyszą analogiczne zjawiska na terenie **Ziemi Czerwieńskiej,** Wołynia, Polesia, nie wolno przejść do porządku dziennego.

Co piszą inni?

„Trzeba zdobyć się na oryginalną twórczość"

W „ABC." w artykule p. t.: „Myśl w poszukiwaniu" czytamy następujące uwagi:

Są okresy w historji narodu, gdy myśl ludzka rozwija się powoli, ewolucyjnie, idąc naprzód. Są inne, gdy

jesteśmy świadkami niesłychanie gwałtownego parcia naprzód,

wydaje się, że myśl ludzka dokonuje gwałtownych skoków, prawdy wczoraj jeszcze uznawane, dziś są najostrzej potępiane. Obecnie właśnie przeżywamy taki okres.

Kapitalizm, który dał społeczeństwom europejskim kolosalny przyrost bogactwa w ciągu 19-go i początku 20-go wieku, doniedawna był uważny z jedynie możliwy ustrój gospodarczy. Maszyna — to narzędzie zwiększania bogactwa, otoczona była powszechną czcią.

Dziś świat odwraca się od kapitalizmu, a maszynę oskarża o wywołanie bezrobocia.

Przed laty za idealny ustrój polityczny uważano parlamentaryzm, potem przyszła reakcja w postaci dyktatury, a dziś coraz bardziej ustala się pogląd, że

ustrój polityczny winien zapewnić państwu silną władzę a jednostce prawdziwą wolność.

Przed paru laty elitaryzm zastąpił liberalny demokratyzm, wywodzący z haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Obecnie i jeden i drugi coraz bardziej uważa ne są za przestarzałe.

Przed laty komunizm był uważany za najbardziej radykalną formę obalenia dzisiejszego ustroju gospodarczego. Dziś coraz bardziej się ustala pogląd, że jest **on przy dokonaniu dużej ilości powierzchownych zmian utrwaleniem najgłębszej treści kapitalizmu.**

Z czasów szkolnych pamiętamy, że średniowiecze uważano za szczyt wstecznictwa, dziś w wieku wolności mamy do czynienia z nadmiernem uwielbianiem średniowiecza.

Takich gwałtownych skoków myśli możnaby cytować jeszcze wiele więcej. Są one objawem szukania dróg wyjścia z smutnej sytuacji dzisiejszej, która wielu wydaje się wogóle sytuacją bez wyjścia.

Myśl ludzka szuka rozwiązania. Stąd coraz to nowe koncepcje i projekty.

W takich czasach przyszłość należy do ludzi, którzy potrafią po odrzuceniu wszystkich krępujących ich przesądów myśleć śmiało, szybko, twórczo.

W tych warunkach przyszłość należy do tego, który potrafi zdobyć się na potężną i oryginalną twórczość myślową

i narzucić swoją koncepcję rozwiązania problemów tym, którzy myślą wolniej i bardziej są związani dzisiejszemi przeżytkami myśli.

Nowy powiew w Meksyku

Od pewnego czasu w Meksyku toczyła się zacięta walka o wpływy między obecnym prezydentem Cardenas'em a wszechwładnym Calles'em, inicjatorem i głównym sprawcą prześladowania katolików. Wiele rzeczy zdaje się wskazywać, że tymczasem zwycięstwo jest po stronie Cardensa, który usuwa zwolenników i sympatyków Callesa ze wszystkich ważniejszych stanowisk politycznych. Wszyscy nowi członkowie gabinetu Cardenasa są jego zdecydowanymi stronnikami. Wśród ministrów znajduje się aż pięciu generałów. wowym wśród nich jest min. rolnictwa Cedillo. Według „El Debate" Cedillo za warunek swego wstąpienia do rządu postawił bezwzględne usunięcie najgłośniejszych kallistów, a wśród nich syna generała Callesa i poprzedniego ministra rolnictwa, osławionego wroga religji i przywódcę radykalno-rewolucyjnych „czerwonych koszul" — Garrido Canabala.

Jedna z wielkich amerykańskich agencyj prasowych zaznacza, że w sprawach religijnych generał Cedillo jest tolerancyjny. Katolicy meksykańscy powitali jego nominację z wielkiem zadowoleniem. Taką samą opinję wypowiada o nim „El Debate" i dodaje, że to stanowisko tolerancyjne zyskało mu sympatję młodzieży akademickiej i szerokich kół katolickich. W San Luis Potosi np. zabronił wystąpień „czerwonych koszul".

Mimo wszystko jednak wspomniany dziennik madrycki uważa, że nie można jeszcze mówić o zasadniczej zmianie orjentacji w zakresie polityki wewnętrznej w Meksyku. Na dowód słuszności swojej tezy pismo wskazuje na fakt, że do ministerstwa oświaty powołano ponownie pewnego wybitnego marksistę, który ma nadal realizować marksistowski plan nauczania. O tem, czy rzeczywiście nastąpiła zmiana kursu w polityce meksykańskiej, będzie można wydać sąd dopiero po dłuższej obserwacji rozwoju wypadków. w tym kraju.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Handel papierosami i tytoniem

Ministerstwo Skarbu wprowadziło zasadniczą zmianę przy wydawaniu koncesyj ulicznych na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopoli upoważnione zostały do wydawania zezwoleń na handel uliczny papierosami i tytoniem, również zastępcom koncesjonarjuszów.

Zatrudnianie inwalidów

Minister Opieki Społecznej ustalił wytyczne dla przedsiębiorstw państwowych w sprawie zatrudniania inwalidów. Na każdych 50 procowników umysłowych zatrudnionych ma być w przedsiębiorstwie państwowem lub Monopoli Państwowych jeden inwalida, na każdych 100 zaś trzech inwalidów. Przy zatrudnieniu inwalidów zwrócona ma być uwaga, by dane im zajęcie, odpowiadało ich kwalifikacjom zawodowym.

Jedynie bezrobotni

Przedsiębiorstwa budowlane i drogowe prowadzące roboty z sum kredytowanych przez Fundusz Pracy, otrzymały doniosłe zarządzenie w sprawie zatrudniania bezrobotnych. Na robotach popieranych przez Fundusz zatrudniani mogą być jedynie bezrobotni, zakwalifikowani i zapośredniczeni przez Fundusz Pracy.

„Klęska urodzaju" w Stanach Zjednoczonych

Według przewidywań Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, ogólny zbiór pszenicy w Stanach Zjedn. szacowany jest w r. b. na 199 milj q, wobec 135 milj. q. w 1934 r. Liczba ta jest wyższa o 25—30 milj. q. od wewnętrznego zapotrzebowania St. Zjedn.

Zaznaczyć należy, że na początku r. b. liczono się z klęską nieurodzaju w Stanach Zjedn., w związku z czem zniesiony został szereg restrykcyj w uprawie pszenicy. Obecne przewidywania nakazują liczyć się z nadmiarem pszenicy na rynku U. S. A., co powinno się odbić również na sytuacji rynków światowych.

Nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości

Nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości miejskich na rok 1935 płatna jest w całości do dnia 31 sierpnia r. b. włącznie. Ministerjum skarbu poleciło Izbom Skarbowym przystąpienie natychmiast do obliczenia kwot daniny. Przy rocznym przychodzie, wzgl. wartości czynszowej od 1 do 2 tys. zł. stawka daniny wynosi o 4 proc., przy rocznym przychodzie, wzgl. wartości czynszowej ponad 2 tys. zł. — 0,6 proc. Nakazy zapłaty mają być rozesłane płatnikom w takim terminie, aby bezwzględnie do dnia 16. sierpnia zostały doręczone. (Press).

Niedobór w budżecie państwowym

36,1 milj. zł. w czerwcu — 80,3 milj. zł. w pierwszym kwartale

Dochody budżetowe w 3-im miesiącu roku budżetowego 1935/36, a więc w czerwcu r. b. wynosiły łącznie 145,1 milj. zł., były więc o 10 milj. zł. wyższe niż w czerwcu 1934 r. (o ile liczyć dochody z czerwca r. ub. bez Pożyczki Narodowej). Wydatki budżetowe wyniosły w czerwcu r. b. 181.2 milj. zł., przyczem w łącznej sumie wydatków figurują wydatki na obsługę długów wysokości 16,9 milj. zł. W czerwcu r. ub. wydatki budżetowe wyniosły 171,6 milj. zł.

W ten sposób **niedobór budżetowy** wyniósł w czerwcu r. b. 36,1 milj. zł. i był nieco mniejszy niż przed rokiem, kiedy wyniósł 36,5 milj. zł.

Ogółem w **ciągu pierwszych trzech miesięcy** bieżącego roku budżetowego, to jest od kwietnia do czerwca wydatki państwa wyniosły 543,3 milj. złotych, dochody 463,0 milj. złotych,

deficyt budżetowy 80,3 milj. złotych.

Wydatki państwa utrzymują się stale na poziomie **znacznie wyższym** niż w roku ubiegłym: w czerwcu bieżącego roku są naprzykład wyższe o 9,6 miljonów zł. niż w czerwcu 1934 roku.

W jesieni zniszczy to... egzekutor

Wielkie zaniepokojenie wśród rolników wywołała zapowiedź rozpoczęcia prac nad zmianą naszej polityki rolnej. Jednak nie dla samej zasady nowej polityki, ale z tego powodu, że nikt tak w Polsce, jak rolnik, nie przekonał się na własnej skórze, że wszystko, co do tej pory dotyczyło poprawy jego egzystencji, było zawsze stosowane tak, że zanim osiągnął on z tego jakąkolwiek korzyść, było to już bez żadnej wartości.

Podobnie obecnie twierdzą rolnicy, zanim za te jajka, trzodę chlewną, kury, gęsi, masło, ser i t. d. otrzyma się więcej grosza, zboże będzie musiało się oddawać bodajże zadarmo.

Dlatego winien zawsze być stosowany okres przejściowy, a nie wpadanie z jednej skrajności w drugą. W Polsce natomiast jest z rolnictwem stale tak właśnie.

Stąd też wyłania się konieczność, aby Ministerstwo Rolnictwa wzięło pod należytą uwagę wszystkie te głosy, które rozlegają się od szerokich kół zorganizowanego rolnictwa i w swoich uzasadnionych i celowych usiłowaniach wyszło z poza murów gmachu przy ulicy Senatorskiej.

Na jesień szykuje się już nalot karteczek egzekucyjnych tylu różnych władz, ściągających gotówkę. Rozumowanie ich jest proste — **jesienią zapełnią się kasy rolników** — więc płacić, płacić!

A przecież rok bieżący będzie specjalnie ciężki, wobec już wyraźnych tendencyj zniżki cen zbóż. Trzeba więc zarządzeń przejściowych i wyjątkowych, liberalizujących tegoroczną politykę ściągania podatków, danin, opłat, procentów i t. p.

Najwyższy czas, aby Ministerstwo Rolnictwa podjęło w tej mierze energiczne starania w Ministerstwie Skarbu, Banku Rolnym oraz innych władzach i urzędach, celem umożliwienia rolnikom nabrania oddechu, potrzebnego do realizowania nowych wytycznych polityki rolnej. Nie mogą egzekutorzy wszelkiego typu rozpocząć jesienią i zimą masową gospodarkę na wsi.

—:—

Targ miodowy w Tarnopolu

Małopolskie Tow. Rolnicze we Lwowie organizuje **w Tarnopolu**, w dniach 4—5 sierpnia b. r., t. j. w czasie dorocznego **Jarmarku św. Anny, Targ miodowy.** Celem jego będzie zbliżenie konsumenta i większego odbiorcy do producenta. Miody podolskie są znane ze swej dobroci, a pszczelarstwo stanowi ważną gałąź gospodarstw rolnych na Podolu. Dotychczasowa organizacja handlu miodem była jednakowoż wadliwa, na czem ponosił straty zarówno odbiorca jak również i producent.

Pszczelarze podolscy zapowiedzieli wzięcie udziału w Targu Miodowym. Odbiorcy będą mogli zatem zaopatrzeć się w miód i wosk wprost od producentów, mając gwarantowaną jakość towaru, gdyż bezpośrednią kontrolę towaru przeprowadzał na miejscu instruktor pszczelarski MTR.

Poczyniono już starania, by producenci dostarczyli miód w standartowem opakowaniu, co stanowić będzie dla odbiorców duże ułatwienie.

Wszelkie informacje i zgłoszenia należy kierować do Delegatury Wojewódzkiej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego 3.

Kronika gospodarcza

— Opracowany został projekt rozporządzenia ministra i handlu o cechach rzemieślniczych. Organizacje rzemieślnicze wraz z samorządem rzemieślniczym wskazują, że zachodzi uzasadniona obawa, czy cechy wykażą swą żywotność i spełnią ustawą nałożone zadania.

Samorząd rzemieślniczy zgłosił szereg poprawek do prokjektu ustawy.

M. in. Związek Izb rzemieślniczych proponuje, że rada nadzorcza powinna na wniosek właściwej Izby rzemieślniczej zawiesić w urzędowaniu zarząd cechu w okolicznościach powstałych z winy zarządu cechu i ustanowić tymczasowy zarząd do czasu przeprowadzenia wyboru nowego zarządu.

Do sprawy tej powrócimy osobno.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł., detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

Giełda warszawska

Warszawa 15 VII. 1935

3 proc. poż. budowlana	43·25
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·50
5 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	83·40
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·67
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·45	Praga	22·10
Gdańsk		Paryż	34·98
Holandja	360·20	Szwajcarja	173·15
Londyn	26·20	Włochy	43·87
N. Jork	5·28	Berlin	213·10

Giełdy zagraniczne

Londyn 15. VII. 1935

N. Jork	4·95	Zurych	15·12
Paryż	74·85	Praga	118·90
Berlin	12·28	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·27	Hiszpanja	36·13
Bruksela	29·29	Wiedeń	26·12
Rzym	60·28	Warszawa	26·18

W 120-stą rocznicę Waterloo

Ośmnasty czerwca 1935 roku, przywołał na pamięć tysiącom Francuzów niezapomnianą datę bitwy pod Waterloo. Waterloo pozostało dla nich symbolem. Było klęską o nieobliczalnych konsekwencjach politycznych, gdyż pociągnęło za sobą upadek najpotężniejszego państwa, jakie istniało od czasów Karola Wielkiego. Było klęską, ale równocześnie jakże wzniosłą epopeją, jakim bohaterskim zrywem armji, broniącej francuskich wolności przeciw europejskiej koalicji. Było wspaniałą wolą tysiąca ludzi, umundurowanych w czworobok dookoła swojego cesarza, gotowych poświęcić wszystko, by go bronić i ocalić. Chwała cesarska i bohaterstwo armji, ujawnione na ponurej równinie Waterloo, będą żyły wiecznie w fałdach francuskich sztandarów.

Oto kilka mało znanych epizodów bitwy.

* * *

W niedziele 17 czerwca, czując zbliżanie się decydującej fazy bitwy, rozkazał Napoleon, by mu przyprowadzono [illegible] z okolicznych mieszkańców, [illegible] go poinformował dokładnie o właściwościach terenu.

Nie było to łatwem. Jednakowoż jeden wieśniak, który uciekł wraz z wszystkimi innymi, wrócił w niedzielę do Planchenoit, w nadziei wysłuchania w tamtejszym kościele Mszy Świętej Eskortowany przez dwóch generałów, został natychmiast przyprowadzony do cesarza. Pozostał przy nim przez cały dzień, towarzysząc mu konno na wzgórzach Rossomme.

Nieśmiały, przestraszony bliskością wojska, zaledwie śmiał się odezwać. Dla uspokojenia cesarz mu powiedział:

— Mów szczerze przyjacielu, tak jakgdybyś był ze swojemi dziećmi.

Poczęstował go tabaką, żartował na temat jego obaw i radził, ,nie schylać głowy przed kulami armatniemi, których nie można uniknąć ani stojąc, ani leżąc."

Ośmielony dobrocią Napoleona wieśniak, podał z całem zaufaniem nazwy wiosek, wskazywanych ręką przez cesarza: Brainela-Peud, Planchenoit, Lasne, Chain i widniejące poprzez liście wyrębu, na wzgórzu, Chapelle-Saint-Lambert, nie wzbudzające wówczas żadnych podejrzeń.

A jednak właśnie stamtąd miała przyjść klęska.

* * *

Już od wschodu słońca rozszalała się mordercza bitwa. Siedmiu generałów jest ciężko rannych: L'Heritier, Donop, Blancart, Picquet, Delort, Travers. Colbert. Kawalerja, która szarżowała przez trzy godziny zeszła skrwawiona i i poszarpana pomiędzy wzgórza Haie-Sainte i Hougoumot. Konie zmordowane nie słuchają już ostróg.

A jednak, stawiając czoła armji angielskiej, francuskie szwadrony osłaniają resztę armji, przyjmując gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Połowa ludzi zeszła z koni.

W tym momencie marszałek Ney, pod którym zabito już siedem koni, przejeżdża przed regimentami. Wyzywając śmierć, woła głosem, który jego ludzie słyszeli pod Moskwą:

— Żołnierze, tutaj są klucze od naszych wolności!

Zadrżały szeregi starych zrzęd, weteranów, zwycięzców z pod Valmy, Fleurus, Jemmapes, obrońców Moguncji...

Za nasze wolności! W ich obronie opuścili wszystko w 92-im roku. One to wzywają ich do nowych ofiar.

Dziwna mistyczna siła tkwi w tych słowach, zdolna w każdej chwili porwać, rozpalić francuskie umysły.

Kawalerzyści skoczyli do koni, gotowi do nowej szarży. Mimo wszystko...

* * *

Marszałek Ney jest symbolem bohaterstwa; natomiast Grouchy, od czasu słynnego wiersza: „,...mówi Grouchy, to był Blücher", przynosi z sobą jedynie gorycz i rozczarowanie.

A jednak marszałek Grouchy, którego nazwisko jest w historji nierozłączne z klęską, był dzielnym człowiekiem.

Podczas odwrotu z Rosji dowodził pamiętnym szwadronem, w którym generałowie służyli jako kapitanowie, a kapitanowie jako żołnierze.

Był wysokiego wzrostu. Twarz sucha, o dziwnie wystających kościach policzkowych. Oczy czarne, błyszczące, szeroko rozstawione nadawały mu wyraz energiczny i zdecydowany. Wyglądał na generała awangardy, gotowego na szybkie i śmiałe akcje. Nie należał jednak do tego typu dowódców, na barkach których mogą bezpiecznie spoczywać losy państwa w chwilach krytycznych. Czuł to zresztą sam i dwukrotnie dał wyraz swemu brakowi wiary we własne siły. Raz, gdy pomimo rozkazu cesarza nie przyjął stanowiska naczel-

ściwości tego aparatu, poszukiwaczy skarbów, mają nadzieję wkrótce objąć w posiadanie drogocenną skrzynię piratów. J. K.

Idylliczny romans następcy tronu

W związku z rocznicą zabójstwa w 1914 r. w Sarajewie arcyksięcia Franciszka - Ferdynanda i jego żony, hrabiny Zofji Chotek, prasa francuska znów się interesuje osobą tragicznie zmarłego następcy tronu. Tak o samym arcyksięciu i jego życiu, jak również i o okolicznościach jego tragicznego zgonu, napisano już tyle wspomnień, że poprostu możnaby z tej lektury stworzyć całą bibljotekę. Jednak w tej ogromnej literaturze dotychczas pomijano dzieje romansu Franciszka - Ferdynanda z damą dworu arcyksiężnej Izabelli, żony arcyksięcia Fryderyka, hrabianką Zofją Chotek. Jedno z pism paryskich wypełnia tę lukę, podając szczegóły tego idyllicznego stosunku.

Następca monarchji Habsburgów zaznajomił się ze swą przyszłą żoną w Bratislavie, na dworze wspomnianego arcyksięcia Fryderyka, który wówczas był komendantem korpusu. Po kilku spotkaniach arcyksiążę zapałał miłością płomienną ku czeskiej arystokratce, co nie uszło uwagi dworzan. Dla uniknięcia mezaljansu i ewentualnego ślubu Franciszka Ferdynanda z kobietą nierówną mu pochodzeniem, postanowiono zwolnić hrabiankę Zofję z obowiązków damy dworu arcyksiężnej Izabelli.

Po opuszczeniu Bratislavy, młoda hrabianka Chotek przeniosła się do swego rodzinnego zamku Thun w Czechach. Jednak zakochany arcyksiążę nie mógł już jej odwiedzać, wobec czego schadzki odbywały się w Budapeszcie, w głębokiej tajemnicy. Każdą sobotę następca tronu jeździł kurjerem z Wiednia do stolicy Węgier, przyczem, dla zachowania incognita, wkładał ciemne okulary.

W Budapeszcie już czekała na niego hrabianka Chotek, która w książkach hotelowych legitymowała się fałszywem nazwiskiem — Charlotty Delile. Zakochana para urządzała dalsze wycieczki w okolice miasta. Podczas jednej z takich idyllicznych wypraw, Franciszek Ferdynand oświadczył się swej towarzyszce i otrzymał jej zgodę. Zaraz z miejsca rozpłomieniony książę, zapomniawszy o wszelkiej ostrożności i nawet zdjąwszy swe ciemne okulary, pośpieszył do sklepu znanego jubilera, dostawcy dworu, Batrucha. Jako prezent ślubny, arcyksiążę nabył wspaniały brylant, niegdyś zdobiący koronę królów francuskich, a sprzedany w r. 1889 wraz z innemi klejnotami przez rząd francuski budapeszteńskiemu jubilerowi. Jednak tajemnicze zniknięcia arcyksięcia zwróciły uwagę policji i wkrótce został on zdemaskowany przez szefa budapesztańskiej policji, Hugo Calmana. Ten ostatni znał osobiście wszystkich członków domu panującego i bez trudu rozpoznał osobę następcy tronu, którego nie ochroniły ciemne okulary. O swem spostrzeżeniu szef policji zameldował ówczesnemu namiestnikowi, baronowi Kundau, który jednak w obawie przed ewentualnemi komplikacjami i przykrościami służbowemi, nie złożył o tem raportu do Wiednia, dając arcyksięciu wolną rękę w kontynuowaniu swego romansu. Młoda para w ciągu dwóch miesięcy rozkoszowała się samotnością, nie podejrzewając, że każdego ich kroku pilnuje Hugo Calman, niezwykle zręcznie wykonując swoją misję. Kiedy o romantycznych spotkaniach arcyksięcia dowiedziano się na dworze wiedeńskim, niezwłocznie wysłano go w podróż naokoło świata.

Na kilka miesięcy idylla miłosna ustała. Na całe życie zachował arcyksiążę różowe wspomnienie o stolicy Węgier, lecz przyjeżdżał do tego miasta tylko w wypadkach oficjalnych obowiązków. I. K.

Tłumaczenia Sienkiewicza, Prusa i Reymonta

Komitet literatury międzynarodowej w Chinach, na którego czele stoi p. Vna. Li-Yang ma zamiar w najbliższym czasie wydać w języku chińskim przekłady Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem", Prusa „Faraon" i opowiadania, oraz Reymonta „Chłopów" i „Ziemię Obiecaną".

W wydawnictwie szanghajskiem Reising ukazały się już kilka lat temu przekłady na język chiński nowel Sienkiewicza „Wyrok Zeusa", „U źródła", „Janko Muzykant", „Jamioł" i „Stary sługa".

Kobieta kapitanem okrętu

Temi dniami zawinął do portu w Odessie parowiec rosyjski, którego kapitanem jest młoda, 27-letnia kobieta Anna Iwanowa Szatinina.

Jest to pierwsza kobieta w marynarce sowieckiej pełniącą tak odpowiedzialną funkcję. Ma ona pod swoją komendą 30 ludzi.

Gonitwa za wędrującym skarbem

Amerykańskie gazety opowiadają o nowej wyprawie poszukiwaczy skarbów, składającej się z 200 ludzi, z kapitanem Clarens Roberts na czele. Wyprawa w tych dniach przybyła na wyspę Siesta-Key. 400 lat temu piraci zakopali na tej wyspie dużą drewnianą skrzynię, napełnioną złotem i klejnotami, ogólnej wartości 12 miljonów dolarów. Łup ten zabrali piraci ze statku wysłanego przez mieszkańców Peru królowi hiszpańskiemu, kryjąc się przed prześladowaniem „żaglowiec rozbójników stanął na kotwicy wyspy Siesta-Key, około brzegów Florydy. Wkrótce zawrzał bój, w którym piraci zostali pobici i wzięci do niewoli. Jednak w międzyczasie bandyci zdążyli ukryć w przybrzeżnym piasku skrzynię ze zrabowanym skarbem. Wzięty na tortury przywódca bandy nie zdradzał miejsca ukrycia skarbu. Odtąd poszukiwania tych skarbów nie ustają.

Przed 70 laty udało się nawet znaleźć ślady ukrytej skrzyni, i wydostać z piasku 2 sztaby złota. Jednak na brzegu wyspy Siesta-Key ruchome piaski wędrują z taką szybkością, że porywają z sobą nawet ciężkie przedmioty. Skrzynia ze skarbem piratów cały czas wędruje, ukazując się niedaleko powierzchowności ziemi, to znów kryje się w olbrzymich masach ruchomego piasku. W 1921 r. znów udało się wykryć miejsce przechowania skrzyni i nawet ustalić jej rozmiary, lecz zanim przystąpiono do jej wydobycia, wędrujący skarb zniknął bez śladu.

Kapitan Roberts podjął wyprawę, wyposażony w niezbędne narzędzia, będące ostatniem słowem techniki. Przy pomocy mechanicznych żerdzi, traktorów i wykwalifikowanych robotników ma zamiar przeorać ruchome piaski. Szef ekspedycji zabrał z sobą specjalny przyrząd niedawno wynaleziony w Ameryce: strzałka wykonuje ruchy wahadłowe, w momencie, gdy znajduje się w oddaleniu 10 metrów od złota. Wykorzystując niezwykłe wła-

Wieczna ondulacja zakazana w Turcji

Tureckie Ministerstwo Zdrowia wydało okólnik, zabraniający fryzjerom robienie tzw. wiecznej ondulacji. Jak się bowiem okazało, używane do tego zabiegu aparaty niszczą włosy, a niejednokrotnie powodują też bolesne skaleczenia na skórze czaszki.

Wszystkie aparaty uległy konfiskacie. Równocześnie min. spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem zabroniło zarówno nauczycielkom jak uczennicom używanie pudru i szminki.

Ostrożnie z kuracją odtłuszczającą!

Dzienniki amerykańskie donoszą, że ostatniemi czasy dwanaście kobiet oślepło zupełnie po przeprowadzeniu kuracji odtłuszczającej.

Używały one jakiegoś nowo wynalezionego preparatu, dającego nadzwyczaj szybko wspaniałe wyniki. Po paru tygodniach tej kuracji zaczęły występować zaburzenia wzrokowe, które wreszcie doprowadziły do zupełnej utraty wzroku.

Zatem — ostrożnie z preparatami odtłuszczającemi!

nego dowódcy w Ligny. Później, gdy po powrocie do Francji porzucił wojsko.

Niezdecydowanie i brak energji tego wypróbowanego żołnierza stały się pośrednim powodem klęski.

*

Ale czas już mówić o tych, którzy się stali bohaterami tego tragicznego dnia, o małych, nieznanych szeregowcach, grenadjerach z pod Auserlitz i Wagram, z pod Saragossy i Moskwy.

Kiedy Napoleon zrozumiał, że nadeszła chwila rzucenia na szalę ostatnich szans, w rezerwie pozostawało jedynie dziesięć bataljonów gwardji cesarskiej.

Czekali z bronią u nogi na stokach wzgórza Belle-Alliance i wiara w zwycięstwo trwała w nich nienaruszoną. Nie takich już widzieli. Wiedzieli też wiele są sami warci...

Napoleon galopuje ku nim, wskazując ręką pozycję angielską, a jego wiarusy powtarzają sobie słowa cesarskie, które im wiatr przynosi:

— Przyjaciele, pragnę dziś wieczerzać w Brukseli!

Swem spojrzeniem rozpala tę garść ludzi, na których skupiły się jego ostatnie nadzieje. Odpowiadają mu entuzjastyczne okrzyki, których świadoma siebie moc uspakaja go i dodaje otuchy:

— Bądź spokojny, będziesz dziś w Brukseli....

I z bronią przy ramieniu, uszeregowani jak na paradzie, weszli bohaterowie starej gwardji w piekło bitwy, z okrzykiem: „Niech żyje cesarz!"

Wszyscy historycy zgodnie podkreślają bohaterstwo tej starej gwardji, której sama mwidok wywołby popłoch w wojskach Wellingtona, gdyby nie poparcie armat Blücher'a. Akcję starej gwardji poprzedził kontratak dwóch dywizyj: Quiot'a i Donzelot'a, który historycy zbyt często identyfikują z akcją gwardji. Jedynie autorzy angielscy są zgodni w oddaniu hołdu tym dwu dywizjom.

I znowu Ney'a zasługa jest dźwignięcie tych walecznych ponad granice ludzkich sił. Spostrzegłszy ich naczelnego wodza d'Erlon'a, woła do niego:

„Ty i ja, musimy tu zginąć, bo jeśli nas oszczędzą angielskie kartacze, jesteśmy skazani na powieszenie...

Zdawałoby się, że wszyscy ludzie tych dwóch dywizyj usłyszeli słowa marszałka, tyle rozpaczliwej odwagi i furji włożyli — w przeciągu się w dwóch godzin — ataki. Idą naprzód, schyleni w zbożu jaż żniwiarze, trapiąc armję angielską, dziesiątkując dywizje Sommerset'a i Ponsabyego, podczas gdy niespokojny i zniecierpliwiony Wellington posyła sztafetę za sztafetą do Blücher'a, by przybywał, zanim będzie zapóźno.

Nieznani woltyżerowie Quiot'a i Donzelot'a, dorównaliście łośmnastego czerwca 1815, najwspanialszym żołnierzom Europy: grenadjerom starej gwardji. Jeśli o was historja zapomniała, to daltego, że was uznała godnymi weteranów. Bądźcie z tego dumni.

*

Kiedy poczęły się cofać ostatnie czworoboki ze sztandarami osłaniające cesarza, naprzeciw armji angielskiej stanął człowiek, wsparty na ramieniu kaprala starej gwardji: był nim marszałek Ney.

Skrwawiony, zbity, ale nie raniony szukał dookoła siebie kompanji, plutonu, kilku ludzi bodaj, by ich poprowadzić w ogień.

Do uciekających krzyczał:

— Za mną! Pokażę wam, jak umiera marszałek Francji!

Niestety, było już zapóźno. Zapadała noc.

Ze wzgórza Rossomme, Napoleon rozkazał posłać armji angielskiej jeszcze jedną salwę i ostatnia kula armatnia urwała nogę lordowi Uxbridge, który się właśnie przygotował do strzału.

To był ostatni rozkaz cesarza. Zaczął się odwrót.

O pierwszej nad ranem, Napoleon zatrzymał się w Quatre-Bras. To pole bitwy z przed trzech dni, przy świetle gwiazd budziło dreszcz zgrozy. Niepogrzebane ciała leżały obdarte do naga.

Ponura wizja!

W towarzystwie generała Bertrand i pięciu czy sześciu oficerów, Napoleon pomaszerował do Charleroi, gdzie się zatrzymał na łące zwanej Marcinelle. Rozniecono ogień z chrustu i przyniesiono mu coś do picia. Podszedł do sąsiedniego biwaku i poprosił grenadjera o kawałek chleba. Był zwycięzony.

Około szóstej zrana wsiadł do powozu i odbył drogę do Philippeville, gdzie zajechał do oberży. W dwie godziny potem dyktował Labedoyere'owi biuletyn z przebiegu bitwy. Łza stoczyła się po jego warzy. Francja i cały świat miały się dowiedzieć od niego samego jaką tragedję zamknęła w sobie, nieznana dotąd nazwa Waterloo.

M. O.

CO DZIEN NIESIE?

16 LIPCA	Wtorek
Wsch. sł. g. 3·27 m	Szkaplerza N.P.M.
Zach. sł. g. 7·55 m.	Środa Aleksego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 16. 7. g. 8 „Awantura w Raju“. Ceny najniższe. Abon. 31.

Środa, 17. 7. g. 8 „Awantura w Raju“. Ceny najniższe. Abon. 31.

Czwartek, 18. 7. g. 8 „Awantura w Raju“. Ceny najniższe. Abon. 31.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Władca miljonów“.
CASINO: „Szczęście na ulicy“, „Wielki gracz“.
CHIMERA: „O czem śnią dziewczęta“.
COLOSSEUM: „Carioca“ i „Antek Policmajster“.
GRAŻYNA: „Gra zmysłów“.
KOPERNIK: „Serce Indjanki“ oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Powrót Natana Becker-a“, oraz „Stara Moskwa“.
MUZA: „Pan bez mieszkania“.
PALACE: „Królewski sobowtór“.
PAN: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“.
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Dama z Moulin Rouge“.
STYLOWY: „Miłość Fräulein Doktór“ oraz rewja.
WANDA: „Rasputin“ oraz „Platynowa blondynka“.

Kronika lwowska

Archidiecezjalna Rada Akcji Katolickiej we Lwowie

JE. Ks. Arcybiskup Metropolita B. Twardowski w myśl art. 15 stat. konst. A. K. powołał na najbliższe trzechlecie Archid. Radę Akcji Kat.. w następującym składzie: JE. Ks. Biskup Dr. Baziak, archid. asystent kościelny; p. St. Langie, em. sędzia sądu apel., prezes Instytutu A. K.; St. hr. Badeni; p. J. Bałanda; Ks. Kaz. Bilczewski; ks. I. Chwirut; p. A. Cieński. gen. K. Dzierżanowski; Z. hr. Gołuchowska; A. Gromadzki; prof. dr. L. Halban; ks. Z. Hałuniewicz; ks. dr. Fr. Janicki; gen. M. Linde; ks. W. Matus; p. J. Popowicz; p. H. Praschilówna; ks. M. Rękas; p. St. Sawaryn; ks. prof. dr. J. Stepa; p. M. Stojowska; ks. dr. H. Szmyd; p. J. Susz; p. Wł. Vrabec; p. J. Wąsowicz; p. J. Zawistowski.

Egzaminy konkursowe na Politechnikę Warszawską

W roku bieżącym tak, jak i w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na wszystkie Wydziały Politechniki Warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w czasie od 23 do 27 września b. r. Podania o przyjęcie należy składać w Sekretarjacie Politechniki w czasie od 2 do 7 września b. r. włącznie.

Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny Kurs Przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminie konkursowym na poszczególnych Wydziałach Politechniki Warszawskiej. Kurs rozpocznie się 16-go sierpnia i trwać będzie do 21 września b. r. Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w Kancelarii Kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80, tel. 849-93.

Podział roku akademickiego 1935/36

Stosownie do rozporządzenia Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego rok akademicki 1935/36 rozpocznie się w dniu 1. września r. b. — Do dnia 28. września ukończone zostaną egzaminy i zastępujące je kolokwja obowiązujące.

Spisy kandydatów, badanie dokumentów i stopnia przygotowania kandydata do studjów na danym wydziale zostaną przeprowadzone między 23 września a 7. października. Podział roku akademickiego na semestry, względnie trymestry, jak i przerwy między semestrami, oraz terminy egzaminów pozostaną bez zmiany.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś we wtorek, dnia 16-go lipca 1935, o godzinie 8-mej wieczorem „Awantura w Raju“ farsa Arnolda i Bacha. Farsa ta została przyjęta na wtorkowej premjerze więcej niż gorąco przez rozweseloną do ostatecznych granic publiczność. Na widowni przez trzy akty naprzemian śmiano się i klaskano bez przerwy. Kapitalne typy ze świata urzędniczego w mistrzowskiem wykonaniu czołowej obsady. Reżyserja Janusza Strachockiego.

Jutro „Awantura w Raju“. Ceny przez cały czas sezonu letniego najniższe.

Stanisławowianin ograbiony we Lwowie

(sm) Przed kilku dniami przybył do Lwowa Abraham Hemerling ze Stanisławowa i zamieszkał u swych krewnych M. Schildhornów przy ul. Batorego.

Wyjazd ten drogo go jednakże kosztował. Oto wczoraj do mieszkania jego krewniaków dostali się jacyś nieznani złodzieje i doszczętnie go okradli. Hemerling stracił ubranie, bieliznę i 400 zł. w gotówce.

Zażył 100 proszków i powiesił się

(sm) Dość oryginalny i skuteczny sposób pozbawienia się życia obrał niejaki Józef Swaryczewski, który w dniu wczorajszym przybył tano do hotelu „Belgia“ przy pl. Bernardyńskim i zamówił sobie tam pokój.

Po południu zadzwonił jeszcze na służącego i kazał podać wody.

Gdy wieczorem nie odpowiadał na pukanie służby, zawezwano posterunkowego i otworzono drzwi przemocą.

Swaryczewski, nie dając już znaku życia, zwisał na sznurze, uczepionym do okna.

Okazało się, że denat przed założeniem sobie pętli na szyję **zażył około stu proszków na ból głowy.**

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Dochodzenia wykazały, że Swaryczewski był stolarzem i ostatnio utracił stałe zajęcie.

Wspólne samobójstwo staruszków

(sm) Samobójstwo popełniają przeważnie ludzie młodzi, łatwo zrażający się trudnemi warunkami bytu, lub zawodami — rzadziej ludzie w sile wieku, a już bardzo rzadko ludzie starzy i tak już stojący nad grobem.

Wypadek taki zdarzył się wczoraj. 85 lat liczący Stefan Stryj i 58 letnia jego żona Anna, zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 36, popełnili samobójstwo przez wypicie większej ilości spirytusu skażonego. Powodem ich rozpaczliwego kroku był brak środków do życia. Zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Pożar w Winnikach

(sm) Pod tym tytułem zamieściliśmy w części nakładu wczorajszego numeru wiadomość o pożarze w fabryce tytoniu w Winnikach.

Rozmiary pożaru nie były tak wielkie, jak z początku alarmowano. Ogień powstał z nieustalonych dotąd przyczyn w prażarni i został wkrótce zlikwidowany przez straż pożarną.

Szkody są niewielkie.

KOMUNIKATY

Jenny wśród mężczyzn“, dalszy ciąg tej ciekawej powieści drukującej się w naszem odcinku, ukaże się w numerze jutrzejszym.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Dr. Michała Bobrzyńskiego, profesora honorowego Wydziału Prawa U. J. K., złożyli profesorowie tegoż Wydziału 100 zł. na zapomogi dla najuboższej młodzieży prawniczej, do dyspozycji Dziekana.

Doroczny Salon Wiosenny Polskich Artystów we Lwowie. Na placu Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki otwarty jest doroczny Salon Wiosenny Artystów malarzy z całej Polski. Reprezentacyjna ta wystawa obejmuje prace ponad 70 malarzy z całej Polski, w tem 28 malarzy ze stolicy. Całość podzieloną jest na pięć grup. Ośrodkiem zainteresowania jest dział portretowy. W Salonie ogólnym wybijają się na pierwszy plan prace artystów stołecznych. Ostatnio znana rzeźbiarka p. Kwietniewska nadesłała maskę pośmiertną ś. p. Marszałka. Dział foto grafiki reprezentuje obejmująca ponad 100 eksponatów kolekcja p. Mierzeckiej. Metaloplastykę reprezentuje p. Riplówna. Całość uzupełniają piękne i wzorzyste kilimy szkół społecznych z Drogojówki i z pracowni p. Gajewskiej Zofji z Lemieszowa, oraz p. Wartenbergowej ze Lwowa — wszystkie te placówki pozostają pod kierownictwem artystycznem prof. Gajewskiego Pawła ze Lwowa. Ten pobieżny przegląd prac umieszczonych w Salonie daje obraz rozmaitości artystycznej nagromadzonych prac. Wystawa cieszy się bardzo dużą frekwencją zwiedzających. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Dojazd tramwajami nr. 10 pod bramę Targów.

Wyjątkowa okazja przejazdu do Gdyni. Dla Lwowa uzyskaliśmy wyjątkowo pewną ilość biletów do pociągu do Gdyni. Odjazd we wtorek, dnia 16 lipca, godzina 7.40, powrót po dwudniowym pobycie nad morzem. Karta uczestnictwa kosztuje 21.70 zł. i obejmuje prócz przejazdu również wycieczki okrętowe i nocleg w Gdyni. — Bilety radzimy nabywać wszystkim jak najrychlej w biurach „Orbisu“.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE zawiadamia, że począwszy od niedzieli 14 lipca pociągi osobowe N. 1715 (Lwów odejście 0.35 Ławoczne przyjście 4.10) oraz Nr. 1720 (Ławoczne odejście 19.38 Stryj przyjście 21.00) będą zatrzymywały się na stacji Synowódzko Wyżne.

Przed Ogólnopolskim Konkursem modeli latających we Lwowie. Jak wiadomo ostatni ogólnopolski konkurs modeli latających odbył się w roku ubiegłym w Poznaniu. W konkursie tym wzięła udział grupa modelarzy ze Lwowa, która uzyskała bardzo ładne wyniki, zdobywając nagrodę za najdłuższy czas lotu i za największą odległość przebytą przez model. Wobec powyższego następny konkurs, który ma się odbyć w roku bieżącym, zostanie rozegrany we Lwowie.

Konkurs zapowiada się bardzo ciekawie, udział w nim wezmą modelarze ze wszystkich ośrodków Polski, którzy będą delegowani na podstawie konkursów eliminacyjnych, organizowanych w poszczególnych dzielnicach Polski. Do konkursu będą dopuszczone modele wszelkich kategoryj i to tak napędzane sznurem gumowym, jak i motorkami. Oczywiście modele będą walczyć o pierwszeństwo w osobnych klasach. Nagrody będą przyznawane osobno za czas lotu, a osobno za przelecianą odległość.

Konkurs będzie rozegrany na lotnisku w Skniłowie, a organizacją i przygotowaniem konkursu zajmie się Zarząd Główny L. O. P. P. wspólnie z Lwowskim Okręgiem Wojewódzkim.

Zmarli we Lwowie

Śp. **Katarzyna Haninowa** — wdowa po dyr. kop. naft. — zasnęła w Panu w 55 r. życia. Oddana pracy i wychowaniu dzieci, pięknie wypełniła swe zadania życiowe. Cechowała Ją wiara gorąca i miłość bliźniego. R. i p.

Emilja Besztyżanka, em. dyr. szkoły l. 58, pogrzeg 15. b. m. z ul. Kochanowskiego 94 na cm. Łyczakowski.

Jan Kassaraba, em. radca I. S., l. 72, pogrzeb 15. b. m. z krypty Orm., na cm. Łyczakowski.

Morderstwo na ul. Kasztelańskiej

(sm) Ubiegłej nocy pl. Unji Brzeskiej był widownią krwawych porachunków pomiędzy „obywatelami“ z dzielnicy gródeckiej.

Rezultatem ich był jeden zabity i kilku rannych.

Przebieg zajść, które rozegrały się w ciągu kilku godzin, był następujący:

Około godziny 20-tej pomiędzy Bazylim Pycą, a jego „przyjaciółmi“ powstała bójka na noże, na tle porachunków i inwidyj osobistych.

Pyca zadał Antoniemu Gruszeckiemu kilka ran cietych, tak, że ten upadając, doznał załamania czaszki, T. Ciastonia zaś ciął w szyję, zadając mu groźną ranę.

Obu przewieziono do szpitala.

Pyca nie wyszedł cało z tej bójki — kilka ran ciętych na głowie opatrzył mu lekarz Pogotowia.

Gdy Pyca wracał około godz. 12-tej w nocy do domu, na ul. Kasztelańskiej pod kamienicą l. 11 A, napadli go towarzysze poranionego przezeń Ciastonia i **zadali mu cios nożem w okolicę żebra. Ciastoń zmarł na miejscu.**

Za mordercami poszukuje policja.

Ostrzeżenie przed czerwonką

W związku z sezonem owocowym obserwowany jest wzrost wypadków zachorowań na dyzenterję. W najbliższych dniach przesłane będą Urzędom Wojewódzkim plakaty z ostrzeżeniami dla ludności wsi i miast przed konsumowaniem owoców niemytych.

Budowa drugiego toru tramwajowego na Targi Wsch.

Na ul. Ponińskiego we Lwowie rozpoczęto budowę drugiego toru tramwajowego, którego budowa ukończona będzie przed rozpoczęciem Targów Wschodnich. Linja na Targi Wschodnie należy do najbardziej rentownych, obsługa zaś tej linji wskutek jednego tylko toru na ul. Ponińskiego była bardzo trudna.

Podwójny tor zwiększy rentowność linji i stworzy lepsze warunki komunikacyjne dla Targów Wschodnich, terenów sportowych i toru wyścigowego.

Inwestycje miejskie w Stanisławowie

Zarząd miejski wykończył projekt na wybudowanie jatek miejskich i zgrupowanego stoiska dla przekupniów na placu Trynitarskim, celem usunięcia nieestetycznych budek.

Ukończone zostały także projekty przeprowadzenia robót kanalizacyjnych ulic: Halickiej, Farnej, Starej Targowicy, Antoniewicza i pl. Paderewskiego. W sprawach tych wnioski przesłane zostały Funduszowi Pracy, dla uzyskania kredytów na te budowy.

Prezydjum miasta Stanisławowa otrzymało zapewnienie na uzyskanie odpowiednich kwot, które umożliwią podjęcie robót już w najbliższym czasie.

KRONIKA KRAKOWSKA

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: 16. lipca: „Sezamie otwórz się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".
ADRIA: „Wyspa skarbów".
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".
SŁOŃKO: „Przybłęda".
SZTUKA: „Tygrys morderca".
ŚWIT: „Koci pazur" i „Wiosenny walc".
UCIECHA: „ocne życie bogów".
WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

KOMUNIKATY

SEJMIK SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO W KRAKOWIE. W sobotę 13 bm. zjechali do Krakowa uczestnicy XXII zgromadzenia delegatów Związku zaw. pracowników samorządu terytorjalnego Rz. P. O godz. 8.30 rano zebrali się w sali Związku młodzieży przemysłowej przy ul. Skarbowej, skąd ruszyli do kościoła św. Piotra i Pawła na nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marsz. Piłsudskiego. Po Mszy św. złożyli hołd zwłokom Marszałka w Katedrze na Wawelu, poczem udali się na Sowiniec. W niedzielę otworzył zjazd prezes zarządu centralnego p. Filipski, poczem poseł Pacholczyk wygłosił referat o ideowych i społecznych zadaniach Związku. W toku obrad poruszano sprawę budowy domu związkowego w Warszawie, stosunków służbowych, uposażeń, ubezpieczenia emerytalnego, samopomocy koleżańskiej itd.

PROCES KOMUNISTYCZNY PRZECIW 18 AGITATOROM został przerwany z powodu wyznaczenia rozprawy o napad na listonosza Bezwińskiego na dużej sali, sądu przysięgłych.

Ślubowanie olimpijczyków ze Lwowa

Bezpośrednio przed rozpoczęciem meczu Admira — Pogoń, odbyła się wczoraj na boisku Pogoni, uroczystość złożenia ślubowania przez lwowskich olimpijczyków. W uroczystości wzięli udział prezydent miasta Drojanowski, kierownik Okr. Urzędu WF i PW płk. Kocur, oraz liczne zebrani przedstawiciele Związków i klubów. W pośrodku boiska po ustawieniu się drużyn Admiry i Pogoni, weszła na boisko grupa olimpijska, którą prowadził chorąży-szermierz Frantz. Po ustawieniu się olimpijczyków frontem do trybuny, chorąży zajął miejsce przed olimpijczykami, a p. prezydent Drojanowski wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wezwanie Prezydenta miasta, zawodnicy stanęli na baczność, podnosząc prawe ręce z dwoma wyciągniętymi palcami. Rota ślubowania brzmiała następująco:

„Świadom celu, odpowiedzialności i obowiązków wstępuję do drużyny olimpijskiej z wiarą w swe siły i zaufaniem do jej kierownictwa i zaręczam słowem honoru uczciwego człowieka, dobrego Polaka i wzorowego sportowca, że poddając się regulaminom, wydanym przez P. K. Ol., wykonam wszelkie polecenia wyznaczonych kierowników i trenerów i zastosuję się do ich wskazówek i rad dotyczących trybu mego życia, zachowania się i kształcenia woli.

Czynić to będę ofiarnie, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na igrzyskach olimpijskich i spełnić swoją powinność w walce o lepsze, jako amator sportowiec, przynosząc chlubę polskiemu sportowi, wynikiem formą i zachowaniem".

Następnie olimpijczycy przedefilowali wokół boiska.

Ślubowanie olimpijskie złożyli:
piłkarze: **Albański i Matyas II**
hokeiści: **Kasprzak i Sokołowski**
szermierze: **Frantz.**

Pozostali olimpijczycy, złożą ślubowanie dodatkowo, gdyż obecnie bawią poza Lwowem.

Admira gromi Pogoń 6:0 (3:0)

Spotkanie rewanżowe przyniosło pełną rehabilitację wiedeńczykom, którzy potrafili zastosować się lepiej do mokrego i ciężkiego terenu.

Wzięły tu górę lepsze wyszkolenie techniczne i szybkość.

Przez cały czas gry wiedeńczycy mieli znaczną przewagę. Dopiero pod koniec pierwszej części meczu (przy stanie 2:0 dla Admiry) Borowski stwarza kilka groźnych momentów pod bramką gości. Bramki przeżeń strzelonej sędzia nie uznał z powodu ręki, a drugi strzał niecelny, odbił się od słupka. Wszystkie bramki dla Admiry uzyskał Durspekt, co jest swego rodzaju rekordem.

Drużyna Pogoni grała wczoraj bardzo słabo; raził przedewszystkiem brak startu i szybkości; więcej umiejętności technicznych przydałoby się lwowianom. Nic nie można zarzucić trzem tylko: Albańskiemu, gdyż wszystkie trzy bramki były nie do obrony. — Zimmerowi i Barańskiemu, który jeden potrafił dojechać pod bramkę gości i zagrozić jej kilkakrotnie.

Admira, w przeciwieństwie do soboty, była dobrze dysponowaną strzałowo, a wykorzystując swą przewagę techniczną, wygrała mecz zasłużenie. Szczególnie groźną była lewa strona napadu z Durspektem. Sędziował Wacek Kuchar; widzów około 3.000.

L.K.T. zdobywa mistrzostwo grupy bijąc Pogoń 5:0

W drugim dniu finałowego spotkania grupy lwowsko - lubelskiej o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie między drużynami LKT. i Pogoni, *rozegrano zpowodu niepogody jedynie dwie rozgrywki.*

Hebda (LKT) pokonał *Kurmana* (Pogoń) 6:2, 6:1, zaś *Kołcz I.* zwyciężył *Jabłoński I.* (Pog.) 7:5, 6:4.

Na skutek tych zwycięstw prowadzi LKT. 5:0, *zdobywając temsamem mistrzostwo swej grupy i kwalifikując się do dalszych rozgrywek.* Spotkanie z Pogonią zpowodu wyjazdu graczy na turniej do Kamienia Dobosza nie będzie dokończone.

TURNIEJ TENISOWY W KAMIENIU DOBOSZA

W poniedziałek 15 bm. rozpoczyna się w Kamieniu Dobosza doroczny turniej tenisowy o puhar pensjonatu „Lwowianka". Obrońcą puharu jest *Jabłoński II* (LKT), który go zdobył w roku ubiegłym. W tegorocznym turnieju uczestniczą niemal wszyscy gracze lwowscy z Hebdą na czele, oraz gracze stanisławowscy i złoczowscy.

Sukces polskich tenisistów w Rumunji

BUKARESZT, 14. 7. (PAT). W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tennisowego **Polacy odnieśli kilka nowych sukcesów:**

Tarłowski pokonał Rumuna Glasera w stosunku 6:1, 6:1, **Witmann** wygrał z Rektim 6:2, 6:0. W grze pojedynczej pań Volkmer-Jacobson wygrała z Rumunką Caracostea 6:1, 6:0, w grze podwójnej panów **para Tarłowski, Witmann** wygrała z parą Segalą Caraluris 3:6, 7:5, 6:0.

NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ W PUHARZE DAVISA

PRAGA, 14. 7. (PAT). Finałowe spotkanie o puhar Davisa w strefie europejskiej zakończyło się wysoką wygraną Niemiec 4:1. W ostatnim dniu Cramm pokonał Menzla 6:2, 6:4, 3:6, 5:7 i 6:1 i Henkel wygrał z Caską 7:5, 6:4, 6:0.

Lekkoatletyczne mistrzostwa pań

KRAKÓW, 14. 7. (PAT). Zakończyły się tu lekkoatletyczne kobiece mistrzostwa pań. Wyniki są następujące:

Skok w dal: 1) Duninówna 4.98, 2) Słomczewska.

Sztafeta 4×100 m.: 1) Stadjon 55, 2) AZS 55.6.

Sztafeta 4×200 m.: 1) Stadjon 1.56.8, 2) AZS 1.57.6.

Bieg 80 m. płotki: 1) Freiwaldówna 12.4, 2) Hofmanówna.

Dysk: 1) Wajsówna 38.74, 2) Cejzikowa.

800 m.: 1) Świderska 2.33.4.

100 m.: 1) Walasiewiczówna 12 s., 2) Kałużowa 12.9.

Oszczep: 1) Kwaśniewska 36.56, 2) Smętkówna.

Śląsk wygrywa z Wartą

WISŁA — ŁKS 2:1 (2:1)

ŁÓDŹ, 14. 7. (PAT). Bramki dla Wisły zdobyli: Artur i Łyko, dla ŁKS. Król.

WARSZAWIANKA — CRACOVIA 2:1 (1:1)

WARSZAWA, 14. 7. (PAT). Mecz wywołał w stolicy dość wielkie zainteresowanie i był obustronnie b. zacięty i ostry tak, że Cracovia zakończyła mecz w dziewiątkę, gdyż naskutek ostrej gry sędzia wykluczył z boiska Kisielińskiego, a Zieliński został skontuzjowany. Pierwszą bramkę dla Warszawianki zdobył Kniola, wyrównał dla Cracovii Malczyk, a decydujący punkt o zwycięstwie zdobył Zwierz z rzutu wolnego.

ŚLĄSK — WARTA 3:1 (1:1)

KATOWICE, 14. 7. (PAT). Bramki dla Śląska zdobyli: God dwie i Więcek, dla Warty Kryśkiewicz.

TABELA MISTRZOSTW LIGI PAŃSTWOWEJ

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi tabela ma następujący wygląd:

		gier	pkt.	st. br.
1)	Pogoń	10	13:1	27:13
2)	Garbarnia	9	12:6	17:10
3)	ŁKS.	10	12:8	18:14
4)	Ruch	10	12:8	20:17
5)	Warta	10	11:9	24:17
6)	Wisła	10	11:9	26:22
7)	Legja	11	9:12	19:21
8)	Śląsk	9	9:9	15:23
9)	Polonia	9	7:11	10:20
10)	Warszawianka	9	6:12	14:22
11)	Cracovia	9	4:14	9:19

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

O mistrzostwo Ligi Okręgowej rozegrano wczoraj następujące mecze:

UKRAINA — POGOŃ IB 1:0 (1:0)

Jedyna bramka padła ze strzału Miklosza. Pogoń grała b. ładnie i przez cały czas wyraźnie przeważała, nie mogąc się zdobyć na wykończenie akcyj. Sędziował p. Ranisch.

CZUWAJ — OGNISKO 2:1 (2:1)

JAROSŁAW, 14. 7. (PAT). Mecz rozegrano podczas padającego deszczu. Prowadzenie dla Ogniska zdobył w 9 min. Rubin, wyrównał dla Czuwaju w 12 min. Kobierzyński, a decydujący punkt o zwycięstwie zdobył w 35 min. Dmytryszyn. W drugiej połowie gra była wyrównana. Drugiej bramki zdobytej dla Ogniska przez Rubina, sędzia p. Tarczyński nie uznał.

CZARNI — POLONIA 1:1 (0:0)

PRZEMYŚL, 14. 7. (PAT). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie z przewaga Polonji, która wyspiła ponownie z Małodobrym i b. graczem Pogoni katowickiej Czajorem. Pierwszą bramkę zdobyła Polonia w 10 min przez Jędrucha, wyrównał dla Czarnych w 35 min. Migas. Sędziował p. Brzuchowski.

LECHJA — HASMONEA 4:0 (3:0)

Mecz ten uznano jako towarzyski gdyż boisko zalane wodą nie nadawało się do przeprowadzenia meczu mistrzowskiego. Bramki dla Lechii zdobyli: Schusterschütz dwie, Litwinowicz i Kobel. Sędziował p. Fichtel.

STN TABELI MISTRZOSTW LIGI OKRĘGOWEJ

Powczorajszym rozgrywkach przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
1)	Czarni	13	20	40:12
2)	Lechja	13	17	33:26
3)	Hasmonea	11	16	18:13
4)	Polonia	13	15	23:25
5)	Pogoń IB	13	13	23:16
6)	Czuwaj	13	12	18:27
7)	Ognisko	13	10	27:31
8)	Ukraina	13	9	16:26
9)	Resovia	12	9	12:24
10)	Drugi Sókół	13	7	15:29

Dwu harcerzy utonęło

POZNAŃ, 14. 7. (PAT). Na jeziorze w Kiekrzu pod Poznaniem podczas kajakowych mistrzostw Polski wywrócił się z powodu silnej fali jeden kajak. Dwaj harcerze z Poznania, Krömer i Nowak, utonęli.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Epilog wielkiego oszustwa

Na marginesie miljonowych oszustw firmy Griffel

Dnia 8 lipca b. r. rozpoczęła się przed Wydziałem karnym tutejszego Sądu Okr. rozprawa przeciwko członkom rodziny zmarłego Eisiga Chaima Griffla, będąca epilogiem głośnego i nie notowanego dotychczas w sądownictwie polskiem — miljonowego oszustwa i bankructwa f-my Griffel w r. 1930.

Sprawa ta — mimo upływu 5 lat, nie przestała interesować tutejsze społeczeństwo, zwłaszcza żydowskie, nietylko z powodu wielkiej ilości poszkodowanych, ale też z powodu tak długiego, bo 5-letniego okresu ugodowego, który w konsekwencji do niczego nie doprowadził, ponieważ poszkodowani, dotychczas nie otrzymali nawet części swoich pretensyj.

Grifflowie byli właścicielami rafinerji w Stanisławowie i Skawinie, oraz terenów naftowych w powiecie nadwórniańskim, współwłaścielami kopalni „Babet“ w Dźwiniaczu i rafinerji „Wierbiąż“ w Kołomyji. Mimo tak wielkiego majątku, firma Griffel pracowała deficytowo już od r. 1926, co nieprzeszkodziło właścicielom do rozbudowania swego przedsiębiorstwa, a nawet zaangażowania kapitałów zagranicznych. Doszło do tego, że Grifflowie rozporządzając wielkimi kapitałami zagranicznemi, starali się wywołać dobre wrażenie o aktywności swego bilansu, a przez to wzbudzić zaufanie wśród miejscowej ludności. Plan ten udał się w zupełności. Równomiernie z wyolbrzymianiem korzystnego prosperowania firmy Griffel, rosło zaufanie szerokich mas żydostwa, które też poczęły lokować swe oszczędności w firmie Grifflów, która to lokata wydawała się bardzo korzystna. Do jakiego stopnia potrafili Grifflowie otumanić swych współwyznawców, świadczy to, iż lokujący swe oszczędności w firmie Griffel, nie szukali pupilarnego zabezpieczenia w bankach lub hipotekach, wystarczył zwyczajny świstek papieru, pochodzący od firmy Griffel. To też w miarę wzrostu zaufania do interesów Grifflów, rosły zobowiązania firmy, która musiała pieniądze podstępnie wyłudzone od innych, obracać na zaspakajanie i opłatę odsetek od zaciągniętych zobowiązań. Nie dziw też, że nie tylko biedota żydowska, ale też i inteligencja, oraz różne banki i instytucje, poszły na lep „pewnej i dobrej“ lokaty, niejednokrotnie bardzo wysokich sum, w interesach firmy Griffel. Charakterystycznym jest fakt, że wiarę w interesy Griffla, popierał i podtrzymywał, nieżyjący już rabin-cudotwórca z Ottynji, Heger, który wśród szerokich rzesz swych współwyznawców cieszył się wielkim autorytetem.

O istotnym stanie swych interesów, Grifflowie dobrze wiedzieli, świadczą o tem księgi handlowe, prowadzone w ten sposób, że obcym trudno byłoby się rozeznać w stanie ich finansów i interesów. I chociaż w końcu bomba musiała pęknąć, Grifflowie w dalszym ciągu przyjmowali lokaty, aż do lipca 1930 r. W miesiącu tym zgłosili też postępowanie ugodowe, nie zapominając na kilka dni przedtem wywieść ze Stanisławowa, cichaczem i przeważnie nocą, wszystkie swe kosztowności i przedmioty drogocenne z urządzeń mieszkaniowych. Również Grifflowie wynieśli się ze Stanisławowa, do Krakowa, gdzie przed tamtejszym sądem zgłosili niewypłacalność, starając się w ten sposób zniknąć z oczu tym rzeszom pokrzywdzonej ludności żydowskiej, oraz odsunąć ją od wpływu na tok postępowania ugodowego z powodu wielkiej odległości Stanisławowa od Krakowa. Nie pomogły starania adwokatów stanisławowskich, o przeniesienie masy ugodowej do Stanisławowa. Sprawa ta pozostała w sądzie krakowskim, gdzie do dnia dzisiejszego nie została jeszcze załatwiona...

O rozmiarach popełnionego oszustwa przez Grifflów świadczą cyfry. Ustalono w postępowaniu ugodowem stan bierny firmy na sumę około 14 miljonów zł., przyczem na Stanisławów z okolicą przypadła suma 9 miljonów złotych, co dobitnie swiadczy o ogromie popełnionych oszustw. Dodać należy, że w toku postępowania ugodowego, majątek Grifflów został oszacowany na sumę 5 miljonów zł., zaś długi na 13 miljonów złotych, przez co deficyt okazał się w swych rozmiarach jeszcze większy. Nie dość na tem. Grifflowie w ostatnich czasach przed bankructwem nie licząc się ze stanem swych interesów w dalszym ciągu dopuszczali się czynów oszukańczych nietylko wobec osób prywatnych, ale też wobec różnych instytucyj, wdrożono wobec nich przed stanisławowskim sądem postępowanie karne w 1930 r. z zawieszeniem nad nimi aresztu śledczego. Grifflowie jednak uzyskali list żelazny i w ten sposób uniknęli przymknięcia. W międzyczasie Eising Chaim Griffel (ojciec) zmarł, a przeciwko jego synom i uczestnikom panamy oszukańczej, toczy się w dalszym ciągu postępowanie karne, które dopiero po pięciu latach (?!!), dojrzało do aktu oskarżenia.

Na ławie oskarżonych zasiedli Szulim Griffel, Ozjasz Griffel, Weisblum (generalny macher buchalteryjny Grifflów), Blaustein, Horowitz, ten ostatni specjalista od fabrykacji weksli.

W skład trybunału weszli: wiceprez. s. o. dr. Cysarz — jako przewodniczący, oraz s. s. o. Słowik i Malinowski — jako wotanci. Oskarża szef prokuratury, prok. Goertz. Obrony oskarżonych podjęli się adw. Landau, Gestler ze Lwowa, Zasławski i Darm.

Powództwo cywilne w imieniu części poszkodowanych wnosi adw. Jonas.

Przed trybunałem przesunęło się szereg osób, jako świadków, których zeznania były wprost druzgocące dla oskarżonych. I obojętnie, czy to zeznawała, stara, sterana życiem kobieta, która swoje oszczędności lokowała u Grifflów, w tej nadziei, że ta lokata przyniesie jej materjalne korzyści, czy też gdy w roli świadków przesunęły się inne osoby — przedstawicieli banków i instytucyj poszkodowanych, zawsze tematem zeznań były sprytne oszukańcze machinacje Griflów i ich sfory urzędników firmowych.

Publiczność, jaka zgromadziła się w wielkiej sali Sądu Okręgowego w Stanisławowie, gdzie odbywa się rozprawa Grifflów, wypełniła się po brzegi ludnością żydowską, rekrutującą się z biedoty, która swe oszczędności lokowała w interesach Grifflów.

Oskarżeni przedstawiają typy oszustów wielkiej miary. W całem zachowaniu ich, przebija jakaś bezczelność i cynizm, przyrodzony oszustom miary Stawiskiego, Bousaca i im podobnych. Częste ironiczne uśmieszki starszego Griffla, wywołujące upomnienie przewodniczącego trybunału, jak i zupełny brak skruchy, dają dobitne świadectwo, etyce tego narodu, z którego pochodzą oskarżeni — etyce, która pozwala ciężko krzywdzić nawet swych współwyznawców.

Po zeznaniach oskarżonych i świadków, prokurator oraz obrona zgłosili szereg wniosków. Trybunał po uwzględnieniu większości wniosków, postawionych przez trybunał po uwzględnieniu większości wniosków postawionych przez prokuratora i obronę, odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

I tak po pięciu latach, od chwili ujawnienia miljonowych oszustw popełnionych przez Grifflów, gdy sprawa dojrzała do oskarżenia, znów został odwleczony moment wymiaru sprawiedliwości na Grifflów, którzy będą nadal, kto wie, jak długo jeszcze uchodzić bezkarnie sprawiedliwości, której domaga się krzywda tysięcznej rzeszy ludności.

Jak prezes Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie

popiera polski przemysł i handel?

Do chwili ostatnich wyborów samorządowych w Stanisławowie nikt nic nie wiedział o p. Pozowskim, tyle tylko chyba, że pan ten prowadzi zakład introligatorski. Raptem niewiedzieć skąd i jak wypłynął p. Pozowski jako radny miasta. Kandydatura p. P. na radnego różnie była komentowana, bowiem pan ten przedtem wcale nie pracował społecznie, nigdzie nie był znany i nie mógł się poszczycić żadnemi owocami na polu pracy społecznej. Lepiej późno jak nigdy pomyślał ten i ów, widząc zwłaszcza jak p. P. w czasie wyborów gorąco przeprowadzał agitację wyborczą za... samym sobą, wtykając karteczki wyborcze znajomym w lokalu wyborczym.

I dopiął swego, został wybrany radnym miejskim, a wkrótki czas potem prezesem Izby Rzemieślniczej. Minęło bardzo dużo czasu. Rada miejska odbyła szereg zebrań, na których p. Pozowski figurował w pierwszej ławce, odznaczając się tem, że znawca siedział cichutko, i skromniutko, jednem słowem tylko ośmieszał swoją osobą posiedzenia. Już po pewnym czasie dał się p. P. poznać pod względem politycznym, czy też jako pracownik społeczny jako... kompletne zero, lub — wedle ostatniej mowy premjera rządu — nieodpowiedni człowiek na nieodpowiednim stanowisku.

Wyczynem p. Pozowskiego, dzięki któremu, zajmujemy się dziś jego osobą, jest „Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej, za rok 1934“.

Sprawozdanie to, wydrukował p. P. w jakiejś małej ruskiej drukarence, zapominając widocznie, o tem, że w Stanisławowie istnieją trzy drukarnie polskie. Nie świadczy to pochlebnie o prezesie I. R., który narzekając w sprawozdaniu na fuszerstwo rzemieślnicze sam popiera fuszerkę. Druga sprawa dotycząca p. P. jest jeszcze bardziej przykra.

Mianowicie od chwili uzyskania mandatu radnego, p. Pozowski otrzymuje wszystkie roboty introligatorskie z magistratu. Sądzimy, że nie jest to w porządku i w sprawy te powinien wglądnąć Zarząd Miasta, tem bardziej, że w mieście istnieje jeszcze jeden zakład introligatorski katolicki, będący dopiero na dorobku. P. r. Pozowski, jako przedstawiciel stanisławowskiego rzemiosła, powinien dbać o to rzemiosło, okazywać mu swą pomoc, a ma potemu wszelkie dane, jako radny miasta. Społeczeństwo stanisławowskie, oczekuje już bardzo długo jak dotychczas bezskutecznie, opłacenia się z tych zobowiązań, jakie pan Pozowski, względem społeczeństwa zaciągnął.

Kronika

Rejestracja osób, mających prawo głosowania do Senatu. Na mieście pojawiły się obwieszczenia prezydenta miasta posła dr. Zdzisława Strońskiego, wzywające osoby, które mają prawo głosowania do Senatu, do rejestracji w Zarządzie miejskim. Obwieszczenia te wymieniają, które osoby mają prawo głosowania do Senatu.

Nowe Koło P. C. K. Onegdaj powstało nowe Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Łyścu. Przewodniczącym Koła został wybrany ks. Magierowski, zast. przew. sołtys Fr. Szpilarewicz, sekr. Molisak, zast. sekr. Łoza, skarbnik Samborski, oraz członkowie zarządu: Szpilarewicz Wł. i dyr. Kostecki.

Tow. Przemysłu i Sztuki ludowej. Istniejące w naszem mieście Tow. Przemysłu i sztuki ludowej, które ma za zadanie popieranie przemysłu ludowego na terenie województwa stanisławowskiego, otrzymało nowe władze z p. wojewodz. Kaczmarczykową jako przewodn. oraz z pp. dyr. Olesińskiem, J. Szczerbełką, dr. Grabowskim, Januszewiczem, inż. Tyśko, Dobrowolnym, i Kisińskim, Kalinowskim, Rozmusem, Romoszewskim, jako członkami zarządu. Przy Tow. Przemysłu i Sztuki ludowej powstał specjalny referat przemysłu i sztuki ludowej, przy Urz. Wojewódzkim. Kierownikiem referatu, został prof. Szczerbełko.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zdarzył się w Dolinie wypadek podstrzelenia. Mianowicie Tadeusz Neuburger z Doliny postrzelił niechcąco w nogę swego przyjaciela Leona Kawarzyka. Rannego odstawiono do szpitala.

Rozwój medycyny pracy w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych, których nowy kierunek w zakresie stosunków pracy, budzi żywe zainteresowanie w całym świecie, powstała nowa organizacja lekarzy pod nazwą Towarzystwo Medycyny Pracy. Liczy ona ponad 1.000 członków. Są to lekarze, poświęcający się od szeregu lat studjom nad chorobami zawodowemi i wypadkami przy pracy, oraz lekarze fabryczni, zajmujący się praktyczną hygjeną pracy.

Prezesem Towarzystwa jest dr. Willis W. Lasher, profesor chirurgji pracy na wydziale lekarskim uniwersytetu w Kolumbji.

Przed kilku tygodniami odbył się, jak donoszą „Informations Sociales“, pierwszy kongres tej nowej organizacji. Wzięło w nim udział ponad 500 lekarzy ze wszystkich Stanów. W całym szeregu referatów zobrazowane zostały stosunki zdrowotne w różnych gałęziach przemysłu amerykańskiego, oraz omówiono zagadnienia naukowe z zakresu medycyny pracy. Kongres wyraził przekonanie, że dla rozwoju akcji, mającej na celu obniżenie liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych, niezbędny jest ścisły kontakt medycyny z przemysłem, realizowany przez współudział lekarzy-hygjenistów pracy w organizowaniu służby bezpieczeństwa i hygjeny pracy w warsztatach przemysłowych.

Należy dodać, że przemysł amerykański prowadzi już od szeregu lat na szeroką skalę zakrojoną walkę z chorobami zawodowemi i wypadkami przy pracy. Inicjatywa ta powstała bez żadnego nacisku ze strony państwa, pod wpływem przekonania, że utrzymanie pracownika na najwyższym poziomie sił i zdrowia leży w interesie produkcji, każdy bowiem wypadek przy pracy lub choroba zawodowa naraża pracodawcę na poważne straty materjalne.

Śmierć idealnego portjera

Popularne angielskie kasyno, tak zwany klub w Berlington, który zjednoczył osoby, interesujące się zagadnieniami sztuk pięknych, opłakuje śmierć swego długoletniego portjera.

Niedawno zmarły portjer, nazwiskiem Wiliam Hewsohn, liczył 67 lat, z których połowę spędził u drzwi wejściowych klubu. Hewsohn był zawsze przyzwoicie ubrany i odznaczał się niezwykłą grzecznością i uprzejmością względem członków klubu i ich gości. Nieboszczyk był ceniony nie tylko za te swoje zalety charakteru, lecz i dlatego, że znał osobiście wszystkich członków klubu, i to nietylko stałych bywalców, lecz i tych, którzy odwiedzali gościnne progi swego kasyna zaledwie parę razy rocznie. Ciekawe, że nieboszczyk był wspaniale poinformowany co do pozycji społecznej każdego z nich, oraz stosunków rodzinnych i materjalnych. Również znał dokładnie upodobania i skłonności, oraz słabe strony każdego członka.

„Idealny“ portjer był swego rodzaju żywą książką informacyjną, w której można było znaleźć wyczerpujące wiadomości dotyczące co najmniej 1 pół tysiąca ludzi. Z wielkiem też zaciekawieniem śledził za rozwojem życia i karjery stałych bywalców klubu i zawsze w odpowiedni moment mógł rozmawiać z każdym z nich na tematy najbardziej ich interesujące. W ciągu swej długotrwałej służby Wiliam Hewsohn opuścił pracę tylko na okres kilku dni, a to z powodu choroby.

J. K.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 16 lipca 1935

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Preludja (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Przegl. giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Transm. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale. Wędrówka po obozach. 16.00 „Skrzynka PKO". 16.15 Recital fortep. Heleny Landauówny. 16.35 (Lw) Muzyka lekka (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" „Rewja i film" — Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 18.00 „Wielkie gwiazdy" — pogadanka przyrodnicza, wygł. dr. Stanisław Szeligowski. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Teofila Lenartowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Transm. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: reportaż z wystawy harcerskiej. 18.45 (Lw) Silva rerum i Życie artystyczne. 18.50 (Lw) Recital fortep. Henryka Mierowskiego. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 (Lw) Recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmara. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „Mechanika ludzka" — Z zagadnień populacyjnych — wygł. Nikodem Kopilewicz. 20.10 Koncert Orkiestry Wiejskiej Ad Stremberga i Władysława Kaczyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Saint-Saens: III-ci Koncert skrzypcowy, wykona Robert Soo-tens z tow. Ork. P. R. 21.30 Transm. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: Ognisko skautów zagranicznych. 22.00 (Lw) Koncert chóru „Wesoła Piątka". 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka z płyt. W przerwie Komunikaty.

Włodzimierz Kaczmar przed mikrofonem. Znakomity śpiewak, Włodzimierz Kaczmar, bas, od szeregu lat występujący w operach zagranicą, przybył na krótki czas do Lwowa. Korzystając z bytności artysty w naszem mieście, Rozgłośnia Lwowska nada we wtorek, o godz. 19.30 na wszystkie stacje polskie jego recital, którego program obejmuje pieśni Paderewskiego, R. Straussa, Schuberta i arję Stradelli.

„Mechanika ludzka" Red. Nikodem Kopilewicz wygłosi we wtorek, o godz. 20.00 w studjo Rozgłośni Lwowskiej prelekcję p. t. „Mechanika ludzka", w której omówi ciekawe zagadnienie populacyjne.

Koncert „Wesołej Piątki" Lwowski zespół rewellersów „Wesoła Piątka", chociaż stosunkowo młody, powstał bowiem przed rokiem, ma już za sobą 50 audycyj. Chór ten występował w „Wesołej Fali" w koncertach orkiestralno-wokalnych Rozgłośni Lwowskiej, oraz dał szereg własnych koncertów. Dziś we wtorek, o godz. 22.00 usłyszymy w wykonaniu „Wesołej Piątki" pod dyrekcją Zb. Lipczyńskiego starą piosenkę „Upływa szybko życie" w przeróbce na chór rewellersów i szereg innych, melodyjnych utworów.

Radjostacja krakowska

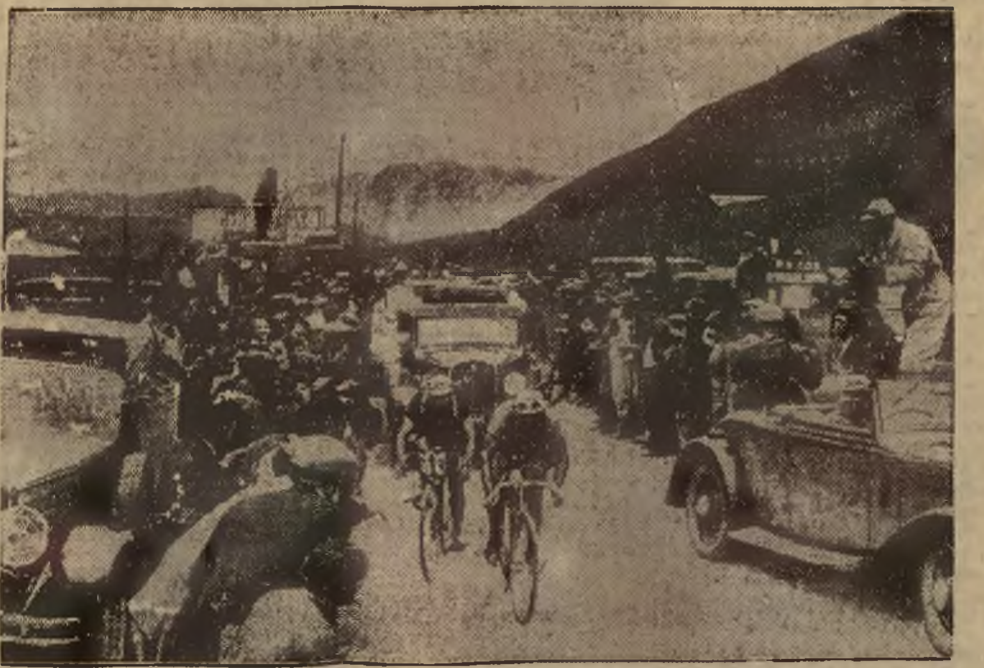
Wtorek, dnia 16. lipca 1935 r.

6.30: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.20: Dziennik poranny. Pogad. sport.-turyst. 8.20: Program na dzień bież. 8.25: Wskaz. prakt. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dziennik południ. 12.15: Płyty. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Zespół salon. P. Rynasa. 13.30: „Z rynku pracy". 15.15: Przegląd giełd. 15.25: Wiad. o eksp. polsk. 15.30: Trans. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale. 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15: Recital fort. z Krakowa. 16.35: Płyty 16.50: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Rewja i film". Koncert ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. M. Konarek - Korskiej (śpiew). 18.00: Pogad. przyrodn. z Wilna. 18.10. Minuta poezji. 18.15: „Cała Polska śpiewa". Aud. z Krakowa. 18.30: Transm. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale. 18.45: „Życie kult. stolicy". 18.50: Drobne utwory na fortep., wiolончz. i skrzypce. 19.05: Program na dzień nast. 19.15: Koncert re. klamowy. 19.30: Recital śpiew. ze Lwowa. 19.50: Pogad. aktualna. 20.00: „Jak polować kaczki" — J. Dylewski. 20.10: Koncert ork. wiejskiej. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z życia Polski". 21.00: Saint - Saens: Koncert skrzypc. h-moll — wyk. R. Soetens z tow. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.30: Tr. z Jubil. Zlotu Harc. Polsk. w Spale. 22.00: Koncert ze Lwowa. 22.30: Wiadom. sport. 22.40: Płyty. 23.00: Wiad. meteor.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



Fragment z gigantycznego wyścigu „Tour de France". Na czele zawodników Francuz Rene Vietto i Belgijczyk Sylvera Maes.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Najlepszym nauczycielem jest dobry rysunek

Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie zakupiła prawo autorskie na Polskę i wyłączność wydania w języku polskim, **kompletu tablic ilustrujących sposobem filmowym, prawidłowy styl we wszystkich konkurencjach lekkiej atletyki.** Jedyne to w swoim rodzaju wydawnictwo, którego autorami są znakomici fachowcy Ralph Hoke (Ameryka) i Jan Plichta (Czechosłowacja) posłużyć może wszystkim lekkoatletom, tak początkującym, jak i zaawansowanym, a także wszelkiego rodzaju nauczycielom i instruktorom lekkiej atletyki do jak najlepszego i szybkiego nauczenia się prawidłowego, nowoczesnego stylu, będącego zawsze główną i zasadniczą podstawą sportu.

Tłumaczenia na język polski tekstu tych tablic dokonał znakomity fachowiec z tej dziedziny, kpt. Józef Baran.

Komplet tablic składa się z 4 tablic.

1. Zmiana pałeczek, bieg przez płotki, skok w dal.
2. Rzut kulą, oszczepem, dyskiem i młotem.
3. Skok o tyczce i wzwyż.
4. Bieg ogólnie, start, bieg krótki, średni i długi.

Zaznaczyć należy, że p. Ralph Hoke został ostatnio zangażowany przez Niemiecki Komitet Olimpijski na głównego trenera olimpijskiej drużyny lekkoatletycznej.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego uznał tablice te za bardzo racjonalne i doskonale opracowane i zalecił je jako pierwszorzędny materjał teoretyczny dla każdego sportowca.

Tenis

Dalsze zwycięstwa w Bukareszcie. W niedzielę tenisiści polscy odnieśli w dalszym ciągu cały szereg sukcesów. W grze pojedynczej panów **Tarłowski** pokonał Bozeżę (Rumunja) 4:6, 6:2, 6:0, i **Witmann** wygrał z Hamburgerem (Rumunja) 6:2, 6:1. **W pół-finale Tarłowski** pokonał Coseka (Czechosłowacja) 6:2, 7:5, 6:1. **Drugi pół — finał Witmann** — Cheroban, został przerwany z powodu deszczu przy stanie 5:7, 8:6, 6:3, 5:7, dla Witmana i zostanie zakończony w poniedziałek. W grze pojedynczej pań Völkmer-Jacobson przegrała z Wolf (Austrja) w dwóch setach 4:6, 3:6.

Jędrzejowska w mistrzowstwach środkowej Anglji w półfinale pokonała Love (mistrz. poł. Afryki) 6:1, 6:2, **a w finale Lizana** (mistrz. Chili) 3:6, 6:3, 6:2. Obecnie Jędrzejowska broni tytułu mistrzyni Walji zdobytego w r. ub.

Norwegja zdobyła mistrzostwo Skandynawji.

W mistrz. druż. Polski w finale grupy Poznańsko - Pomorskiej, B. K. S. Bydgoszcz pokonał Toruński Lawn-Tenis Club 4:3.

Hippika

W konkursach w Doeberitz pod Berlinem w Military: 1) Stubbendorf (Niemcy) 21 pkt. Pierwszy Polak dopiero na 14-em miejscu — Mickunas na koniu Walczyk 177.4 pkt.

W Lucernie w ciężkim konkursie o nagr. Weggenhorna: 1) Francuz, por. Castries. Szosland na Zapale 10-ty, Komorowski na Wizji 14-ty. W puharze Narodów: 1) ekipa irlandzka 0 pkt. 2) Szwajcarja 24 pkt. 3) Belgja 35, 4) Polacy 39 pkt. (Gutowski, Mossakowski, Galica, Szosland).

Piłka nożna

Mistrzostwo okręgu krakowskiego zdobyło definitywnie Podgórze, bijąc Krowodrzę 7:0.

Mistrzostwo Łodzi w kl. A. zdobył Union - Touring.

Garbarnia pokonała w Zakopanem „Wysokie Tatry" 8:5, (6:2).

Ruch wygrał z austrjackim Liberias 4:0 (1:0).

Pływanie

W meczu piłki wodnej o mistrz. Polski AZS. Warszawa pokonał w niedzielę Cracovię 3:0 (2:0). Lwowska Hasmonea przegrała w Ostrowcu z Z. K. S. Ostrowiec 0:4. A. Z. S. jest poważnym kandydatem na mistrza Polski. EKS. (Katowice) dotychczasowy mistrz — przegrał z Hakoakem z iBelska 2:3 (1:3).

Kolarstwo

Tour de France. W ósmym etapie z Grenoble do Gap na dystansie 102 km. pierwsze miejsce zajął Aerts IX. etap z Gap do Digae, na dystansie 227 km. wygrał Vietto, w czasie 8:01:27. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Belg Maes w czasie 60:17:02 przed Camusso 60:22:18 i Morelli 60:23:51.

W klas. międzynar. prowadzi Belgja w czasie 181:14:12 sek. 2) Włochy — 181:37:58. 3) Francja — 182:00:00. 4) Niemcy — 83:10:26. 5) Hiszpanja — 187:18:33.

JAK POLOWAĆ NA KACZKI



POGADANKA I. DYLEWSKIEGO WE WTOREK 16. VII. GODZ. 20.00

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski